

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko - Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Lekcja austro-niemiecka i wstyd polsko - litewski

Dobrze się stało, że nastąpił bieg w czasie dwóch wydarzeń historycznych: wielkiego dzieła zjednoczenia narodu niemieckiego w granicach jednego państwa i drobnego incydentu — zabójstwa jednego żołnierza polskiego przez policję litewską koło Marcinkaniec.

Dobrze się stało, bo czasem trzeba doprowadzić coś do absurdu. Absurdu tak jaskrawego, by działał na umysł pozbawiony zmysłu realnego jak uderzenie pałką po głowie.

Zestawienie ze sobą stosunków austro-niemieckich i polsko-litewskich zagrało w świetle wydarzeń ostatnich dni tak jaskrawym kontrastem, że tylko ludzie głusi i ślepi, albo nieczuli jak drewno mogą na nie nie reagować.

Polska i Litwa, dwa państwa, które łączy ze sobą tyle wspólnych wielkich przeżyć historycznych, dwa państwa, które od wieków pomiędzy potęgami germańską i moskiewską dawały sobie wzajemnie gwarancje istnienia, nie utrzymują ze sobą żadnych stosunków, odgradzają się od siebie murem bardziej nieprzeniknionym, niż mur chiński.

Jeżeli rozmawiają ze sobą, to tylko językiem retorsji wobec własnych napół-obywateli, napół-zakładników.

Tymczasem Niemcy i Austria zamieszkałe wprawdzie przez ludność jednej narodowości, ale stanowiące przez tyle stuleci różne organizmy państwowe, prowadzące jeszcze w XVIII i XIX wieku zacięte wojny łączące się w jeden organizm państwowy, stwarzając największą potęgę militarną na kontynencie europejskim. Następuje przyjazna wymiana garni-

zonów, a wjazd dygnitarzy niemieckich do Austrii zamienia się w jeden wielki szal entuzjazmu.

Jeżeli nawet brzmi w nim sztuczna nuta, czyż mimo to na słuchaczy, oblegających głośniki całego świata, nastawione na Berlin i Wiedeń, nie robią wrażenia? Czy nie pada błąd strach na państwa, które tak, jak dzisiejsza Francja, nie mogą się zdobyć na wysiłek stworzenia stałego rządu?

Przykłady i argumenty można by mnożyć w nieskończoność.

Nas Polaków, którzy na to wszystko patrzymy z tak niedużej odległości, a mamy przecież we krwi tradycje i Głogowa i Psiego Pola i Grunwaldu, to co się dzieje za zachodnią granicą, nie przeraża. Gdy trzeba będzie, potrafimy spełnić swój obowiązek wobec własnej ojczyzny. Ale tym bardziej nie potrafimy w tym okresie znosić dłużej niepoczytalnego zachowania się naturalnej sojusznicy Litwy, której niepodległość wbrew jej woli nawet gwarantujemy i w stosunku do Rosji i w stosunku do Niemiec.

Jeżeli wypadnie nam przelewać krew na Wschodzie, czy Zachodzie, krew ta będzie przelana równie dobrze za Polskę, jak za Litwę, niezależnie od tego, czy w tym czasie będziemy z Kownem w zgodzie, czy w nieprzyjaźni, i czy będzie ono w tym czasie prowadziło zdradzieckie gierki z naszymi wrogami o Wilno, czy też nie. Dlatego jednak właśnie nie powinniśmy cierpieć dłużej prowokacji cyjnego unikania stosunków z nami poza sporym, jak dotąd, bilansem incydentów granicznych.

Nigdy w historii, a tym bardziej teraz naród polski nie nastawał i nie

będzie nastawał na prawa i niezawisłość narodu litewskiego. Jeżeli osiągnął nad nim jakąś przewagę w czasie zgodnego współżycia, była to przewaga czysto kulturalna, nie polityczna. Nadód litewski nie potrzebuje się Polaków obawiać i nie obawia się.

Jeżeli jednak po ostatnich wypadkach w Austrii i incydencie koło Mar-

cinkaniec twarzy dygnitarzy kowieńskich nie obleka rumieniec wstydu, jeżeli nie obawiają się strasznego sądu historii i chcą nadal trwać w swym uparciu nieprzejednanym stosunku względem Polski, to doprawdy Polska wreszcie nie znajdzie innego sposobu rozwiązania węzła stosunków polsko-litewskich, jak tylko po-

mszczenie krwi swych żołnierzy ze straży pogranicznej na nie rozumiejących misji dziejowej obu narodów dzisiejszych dygnitarzach kowieńskich.

Będzie to logiczny wniosek z lekcji austro-niemieckiej i zmazanie hańby dotychczasowego gorszącego współżycia.

Piotr Lemiesz.

Wojska niemieckie w Wiedniu

Hitler entuzjastycznie witany przybył do Austrii



Kancelerz Seyss Inquart

WIEDEŃ (Pat). O godz. 22 wkroczyły do Wiednia oddziały samochodów pancernych armii niemieckiej, jako straż przednia sił głównych, posuwających się na Wiedeń drogą od Linzu. Przybycie gros dywizji zmotoryzowanej oczekiwane jest koło godz. 24.

Hitler w domu rodzinnym

WIEDEŃ. (Pat). Kancelerz Hitler przybył o godz. 14 na terytorium Austrii i odwiedził w Braunau am Inn swój dom rodzinny. Prawdopodobnie kanclerz uda się również do Leonding, gdzie są pochowani jego rodzice.

BERLIN. (Pat) Wczoraj o godz. 15.50 kanclerz Hitler przekroczył granicę austriacką w miejscowości Braunau nad Innem, jadąc samochodem szosą, wiodącą z Monachium do Linzu.

W otoczeniu kanclerza znajdowali się: szef sztabu armii niemieckiej gen. Keitel, szef prasowy Rzeszy dr Dietrich, gauleiter Saary Buerkel, adiutanci przyboczni oraz szereg wyższych oficerów.

Przyjazd kanclerza do miasteczka, w którym się urodził, stanowił pierwszy etap jego triumfalnego powrotu do Austrii po wielu latach nieobecności. Kościoły, gmachy i domy toną w powodzi flag. Ulicami maszerują liczne orkiestry, grając hymny niemieckie i partyjny „Sieg Heil“. Tysiące ludzi witają orszak kanclerza wyciągnięciem dłoni. Powoli przesuwają się orszak kanclerza przez miasteczko z trudem torując sobie drogę poprzez tłumy.

Olbrzymie manifestacje w Linzu

WIEDEŃ. (Pat.) W Linzu odbyło się uroczyste powitanie Hialera i wojsk niemieckich. Pierwszy przemawiał d-ca wojsk niemieckich, następnie inne osoby, a między innymi i obecny kanclerz Austrii Seyss-Inquart oraz Himmler. Odpowiedział na te przemówienia Hitler.

Na wieczór zapowiedziana jest w Wiedniu olbrzymia manifestacja, w której wezmą udział oddziały armii austriackiej i niemieckiej. Wieczorem spodziewany jest również przyjazd do Wiednia kanclerza Hitlera.

Według wiadomości kół politycznych uroczyste wejście wojsk niemieckich do Wiednia nastąpić ma w niedzielę rano, aczkolwiek liczą się z wkroczeniem straży przednich i oddziałów zmotoryzowanych już dziś w nocy.

Hitler wozem narodu niemieckiego za Goering kanclerzem Rzeszy?

BERLIN. (Pat.) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi urzędowo: Kanclerz Hitler na czas swej koniecznej nieobecności w Berlinie powierzył swe zastępstwo marszałkowi Goeringowi.

Zauważyć należy, iż fakt ten przewidywany był poprzednio na okres wizyty królewskiej. Wypadki austriackie przyspieszyły tę decyzję.

Krząmy w Berlinie obecnie pogłoski, że wobec nowej sytuacji wewnętrzno-politycznej możliwe jest, że kanclerz Rzeszy zachowa funkcję wodza całego narodu niemieckiego, pozostawiając władzę kanclerską w Niemczech Goeringowi.

W Austrii pozostałby dotychczasowy prezydent Miklas i kanclerz Seyss Inquart.

Zdenerwowanie w Kownie

RYGA. (Pat.) Z Kowna donoszą: Litewska agencja telegraficzna ogłosiła wczoraj wieczorem komunikat, który w sposób wykrętny i fałszywy przedstawia przebieg incydentu granicznego, usiłując przerzucić odpowiedzialność na stronę polską.

Wiadomości o nastroju zdenerwowania, który ogarnął władze litewskie z powodu tego incydentu potwierdzają się. Zaniepokojenie kół rządowych wyraziło się m. in. w konferencji ministrów z prezydentem Smetoną, którzy naradzali się nad tą sprawą w piątek do późnego wieczora.

Charakterystycznym jest, że prasa litewska przemleża to zajęcie, co tłumaczyć należy obawą władz litewskich przed zbyt dużym wrażeniem, jakie wiadomości mogłyby wywołać.

Litwini weszli na terytorium Polski

Poważny incydent na pograniczu polsko-litewskim. 1 żołnierz polski został zabity

WARSZAWA. (Pat). urzędowo komunikują:

W nocy z 10 na 11 marca 1938 r. o godz. 5 m. 40 na odcinku Marcinkanice granicy polsko-litewskiej w pobliżu wsi Wiersze Radówka patrol KOP w składzie dowódcy i żołnierza spostrzegł na terytorium Polski dwu osobników, którzy właśnie przekroczyli nielegalnie granicę. Kiedy patrol wezwał ich do zatrzymania się, osobnicy zaczęli uciekać — jeden w głąb terytorium polskiego, drugi w kierunku terytorium litewskiego. Dowódca patrolu zaczął ścigać pierwszego, gdy drugi był ścigany przez żołnierza Stanisława Serafima, St. Serafim zbłądził w ciemnościach i znalazł się po drugiej stronie granicy, gdzie w odległości 3 metrów od linii granicznej został ostrzelany przez skonsygnowaną w tym miejscu policję litewską.

Żołnierz Serafim zmarł z odniesionych ran.

Dowódca patrolu zaalarmowany tymczasem strażami karabinowymi, podążył w kierunku miejsca incydentu i został w pobliżu granicy na terytorium Polski ostrzelany przez policję litewską.

Żołnierze lokalnej straży KOP na odgłos strzelaniny dokonali patrolowania tego odcinka granicy i ujęli drugiego osobnika, który się skrył na terytorium Polski. Badany przyznał się, że jest w służbie policji litewskiej i że został przerzucony przez władze litewskie. Śledztwo w toku.

Obecnie już można stwierdzić, że incydent, którego ofiarą padł żołnierz polski, ma charakter zasadzki, zorganizowanej przez władze litewskie.

Ten incydent jest nieuniknionym skutkiem z jednej strony nienormalnego stanu, istniejącego na granicy polsko-litewskiej z powodu upartej odmowy rządu litewskiego ustanowienia normalnych stosunków sąsiedzkich między obu krajami, a z drugiej strony — wrogiej atmosfery w stosunku do Polski, starannie utrzymywanej przez rząd litewski po samej stronie granicy.

Rząd polski rezerwuje sobie prawo zajęcia stanowiska po uważnym zbadaniu sytuacji, jakiego wymaga powaga incydentu.

Przemówienie kanclerza Hitlera

wygodzone 12 b.m. o godz. 20-15
z balkonu Ratusza w Linzu

Dziękując za zgotowane mu przyjęcie kanclerz Hitler wygłosił z balkonu Ratusza w Linzu krótkie przemówienie.

Niemcy i Niemki, panie kanclerzu związkowy!

Dziękuję panu za słowa powitania, dziękuję wszystkim, którzy tu przybyli, aby dać świadectwo prawdzie, iż stworzenie wielkiego państwa niemieckiego nie jest wolą i pragnieniem tylko nielicznych lecz jest wolą i pragnieniem całego narodu niemieckiego.

Chciałbym, aby niektórzy z dobrze nam znanych międzynarodowych poszukiwaczy prawdy mogli być tu obecni, aby zobaczyć rzeczywistość i przekonać się o niej.

Kiedyś gdy wychodziłem z tego miasta, niosłem w sobie to samo przeświadczenie i wiarę, która mnie dziś napędza. Proszę zrozumieć moje wzruszenie, gdy po tylu długich latach ta wiara i to przeświadczenie stają się teraz rzeczywistością.

Gdy opatrność kazała mi kiedyś wyjść z tego miasta i powołała mnie do kierownictwa Rzeszy—powierzyła mi wtedy posłannictwo abym przywrócił mą drogą ojczyznę Rzeszy Niemieckiej. Wierzyłem w to posłannictwo, żyłem dla niego i walczyłem. Wierzę, że posłannictwo to teraz wypełniłem. Jesteście wszyscy świadkami i gwarantami tego.

Nie wiem, którego dnia powołał was. Mam nadzieję, że dzień ten jest niedaleki. Wtedy sławicie się z własną wiarą a ja będę mógł przed całym narodem niemieckim z dumą wskazać na moją ojczyznę. Trzeba, ażeby ten rezultat wykazał całemu światu, że każde przyszłe usiłowanie, zmierzające do rozerwania naszego narodu będzie bezpłodne.

Całe Niemcy są gotowe tak samo jak i wy, wnieść swój udział dla przyszłości narodu niemieckiego i udział ten wnoszą już w dniu dzisiejszym w żołnierzach niemieckich, którzy ze wszystkich ziem Rzeszy wkraczają w tej chwili do was. Widzicie ofiarnych bojowników o jedność i całość narodu niemieckiego, o naszą połączoną państwową, o wielkość i wspaniałość na dzień dzisiejszy i na zawsze. „Deutschland sieg heil”.

Protest brytyjski

LONDYN. (Pat.) Po dzisiejszym | skiego został wydany następujący ko
rannym posiedzeniu gabinetu brytyj- | munikat:

„Gabinet dyskutował wydarzenia w Austrii i przyjął do wiadomości, że w Berlinie złożony został protest brytyjski w najostrejszej formie. Premier i minister spraw zagranicznych przed tym uczynili podobny krok wobec ministra Ribbentropa.

Gabinet jest zdania, że postępowanie rządu niemieckiego musi wywrzeć NAJBARDZIEJ UJEMNE SKUTKI NA STOSUNKI ANGLIJSKO-NIEMIECKIE I NA ZAUFANIE PUBLICZNE W CAŁEJ EUROPIE.

Rząd brytyjski pozostaje w najściślejszym kontakcie z rządem francuskim i nieprzerwanie zajmując się sytuacją. Ministrowie pozostaną w obrębie Londynu w czasie weekendu i w każdym razie gabinet zbierze się znowu najpóźniej w poniedziałek.

Demarche Francji w Berlinie

PARYŻ. (Pat.) Ministerstwo Spr. Zagr. komunikuje, że ambasador francuski w Berlinie złożył w piątek wieczór protest w rządzie Spr. Zagr. Rzeszy przeciwko stosowaniu środków przymusowych wobec Austrii, nie dających się pogodzić z niezależnością tego kraju.

Ani robotnicy ani legitymiści nie stawiali oporu hitlerowcom

WEDEN. (Pat.) Wczoraj w całym kraju odbyły się olbrzymie manifestacje. W Linzu na placu przed ratuszem zebrały się niezliczone tłumy, do których przemawiali przewodnicy narodowo-socjalistyczni. Na Ratusz wciągnięto chorągiew ze swastyką.

Należy podkreślić, że narodowi

socjaliści opanowali całą sytuację w Austrii bez najmniejszego oporu ani ze strony robotników, na których tak liczył ostatnio rząd, ani ze strony legitymistów, którzy twierdzili, iż mieli w Austrii przeszło 2 miliony zwolenników.

południo-wschód. Krąży pogłoski, że wkroczenia oddziałów niemieckich, maszerujących do Wiednia przez Linz, oczekiwać należy za parę godzin.

Bombowce niemieckie nad Wiedniem

WIEDEN. (Pat.) — Wczoraj o godz. 13 nad Wiedniem ukazała się na wysokości paru set metrów kilkadziesiąt bombowców niemieckich, które wolno przeleciały nad miastem, kierując się na

południo-wschód. Krąży pogłoski, że wkroczenia oddziałów niemieckich, maszerujących do Wiednia przez Linz, oczekiwać należy za parę godzin.

Proces moskiewski

„Pokajanie” dla uzyskania łagodnego wyroku

MOSKWA. (Pat.) — Na wstępie swej 5-godzinnej mowy oskarżycielskiej, utrzymując w nadzwyczajnym tonie, prokurator oświadczył, że „sąd sowiecki po raz pierwszy rozpatruje takie przestępstwa, wobec których błędna zbrodnia najbardziej cynicznych i wyuzdanych przestępców”.

Prokurator obarczył „blok prawnicowo-troctkowski” odpowiedzialnością za wszystkie braki i trudności gospodarcze Sowietów. Prokurator

GŁÓWNY CIĘŻAR OSKARŻENIA SKIEROWAŁ PRZECIWKO BUCHARINOWI I JAGODZIE.

Wyszyński m. in. nazwał Bucharina „przekleństwem plodem byka i świni”, zaś Jagodę porównał z „gangsterem Al Capone, który chce zmusić polityków do uległości, porwał ich żony i dzieci”.

Żądając dla wszystkich oskarżonych z wyjątkiem Rakowskiego i Bessonowa karę śmierci, Wyszyński oświadczył „należy rozstrzelać ich jak wściekłe psy, rozdeptać gady, a mogiły ich porosną chwastem”.

Następnie przemawiali adwokaci Braude i Kommodow, obrońcy lekarzy Pletniowa, Lewina i Kazakowa. Obrońcy przedstawiali swych klientów jako „ofiary i narzędzia zbrodni wyrodniczego Jagody”.

Wszyscy oskarżeni zrzekli się mów obrończych. Wygłosili natomiast

OSTATNIE SŁOWO. W KTÓRYM KAŻALI SIĘ

w sposób, jak najbardziej poniżający własną godność osobistą i mówiąc pochlebnie wa pod adresem ustroju, który zwalcza li. Poza tym starali się wzajemnie obciążać.

B. komisarz finansów Hrynko łkając oświadczył w ostatnim słowie, że „jest zdradą, członkiem organizacji, która spiskowała przeciwko krajowi, agentem fałszywym, burżuazyjnym nacjonalistą i mordercą”.

W zakończeniu Hrynko wyraził „wielką radość, że łajdaki spisek został wykryty i że komisarz spraw wewn. Jęzow dobił spiskowców ostatecznie”.

B. komisarz rolnictwa Czernow odczytał swe ostatnie słowo równym i spokojnym głosem, nazywając siebie samego „szpiegiem niemieckim i wrogiem mas pracujących”, dodając, że do jego upadku przyczynił się nałóg pijacki. — W swym ostatnim słowie Czernow gwałtownie oskarżał Rykowa.

B. premier sowiecki Rykow oświadczył, że oskarżenia planowali zamachy na Stalina, Mołotowa, Woroszyłowa i Kaganowicza. Faktycznym inicjatorem spisku był Bucharin.

B. wicekomisarz spraw zagr. Krestinski wyraził nadzieję, że „jego zeznania przyczynią się do wytłapania wszystkich trockich słów i pozwolą na całkowite zlikwidowanie

Tą drogą składamy najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym i kolegom za wyrazy współczucia i żalu i udział w pogrzebie

s.†. Jana Buczackiego

vice-prokuratora Sądu Okręgowego w Grodnie, a naszego nieodżałowanego syna, męża i brata

RODZINA

FUTRA WŁODZIMIERZ PIKIEL
Wilno — Wielka 7
Telefon 11-55
na KOSTIUMY i PŁASZCZE
MATERIAŁY DOBRANE
z 25 FABRYK KONWENCJI BIELSKIEJ

O 50 km. naprzód posunęli się powstańcy w Hiszpanii

SALAMANKA. (PAT.) — Kwatera główna powstańcza ogłosiła następujący komunikat o operacjach, przeprowadzonych na froncie aragońskim:

Prawe skrzydło wojsk powstańczych, posuwając się zwycięsko naprzód, zajęło góry Corullas, Bicosas, Sans Miguel i Terradas oraz miejscowości Hoz dela Vieja, Josa Alcaine, Obon i Martin del Rio. Wojska te naliczyły po drodze 400 zabitych przeciwników, biorąc do niewoli 182 i znaczne zapasy materiałów wojennych.

Oddziały legionistów, poparte akcją czołgów i ciężarowych samochodów zajęły z bliskawiczną szybkością miejscowości Alacon i Oliete oraz pagórki, dominujące nad drogą do Lecera. Oddziały te rozgromiły doszczętnie jedną brygadę wojsk rządowych w okolicy Munlesa i drugą pod Oliete, biorąc 200 jeńców, dwa 15 cm. działa i liczne karabiny maszynowe.

Lewe skrzydło wojsk powstańczych posunęło się na 8 km. w głąb pozycji nieprzyjacielskich, zajmując miejscowości Mediana, Roden. Letux, Samper Lesal, Lacera i lotnisko w Belchite. W ręce oddziałów tych wpadło przeszło 400 jeńców, 2 działa przeciwlotnicze, znaczna ilość czołgów, karabinów maszynowych oraz bogato zaopatrzone magazyny amunicji, żywności i benzyny.

W walkach powietrznych zostało strąconych 15 rządowych samolotów. W czasie bombardowania portu Kartageny doznał bardzo poważnych uszkodzeń rządowy krążownik „Libertad” oraz zatopiony został jeden z konitortpedowców.

Komunikat podkreśla w zakończeniu niezwykle męstwo legionistów 2 korpusu „Czarnych strzał”, którzy w uciążliwym i silnie ufortyfikowanym terenie posunęli się w ciągu 3 dni o 50 km. naprzód.

Blum miał tworzyć rząd zjednoczenia narodowego

PARYŻ. (Pat.) Na posiedzeniu parlamentarnej grupy socjalistycznej, które rozpoczęło się wczoraj o godz. 22.30 Leon Blum zapowiedział, że po uzyskaniu aprobaty socjalistycznej rady narodowej przystąpi do stworzenia gabinetu Zjednoczenia Narodowego. Blum zrezygnował ze stworzenia rządu Frontu Ludowego ze względu na sytuację międzynarodową. Za-

miarem jego jest skierowanie wysiłków ku utworzeniu gabinetu, w którym byłoby reprezentowani bez wyjątku przedstawiciele wszystkich odcieni politycznych. Kończąc swe przemówienie, Blum prosił, by wstrzymano się od wszelkiej dyskusji. Posiedzenie zostało zakończone p owyrażeniu zaufania prezesowi stronnictwa.

...ale już zrezygnował

PARYŻ. (PAT.) — Blum zrezygnował z projektu utworzenia gabinetu koncentracji narodowej i powrócił do koncepcji utworzenia rządu „Frontu Ludowego”. —

Wobec nieprzejednanego stanowiska części radykałów w sprawie ewentualnego udziału komunistów w rządzie, Blum usiłuje nakłonić komunistów, aby udzieli mu jedynie swego poparcia i o godz. 22 przyjął przywódców komunistycznych Thoreza i Duclos. W wypadku, gdyby komuniści zrezygnowali z udziału w rządzie, radykałowie mają zgodzić się na gabinet „Frontu Ludowego” z socjalistami

Nowy kanclerz rozwiązał „Front Patriotyczny”

WIEDEN. (Pat.) Kanclerz Seyss-Inquart rozwiązał Front Patriotyczny i eję.

Austria wysłała swoje wojska do Bawarii

RZYM. (Pat.) Agencja Stefani donosi z Wiednia, że Rada Ministrów postanowiła wysłać do Bawarii parę

pulków austriackich celem podkreślenia uczuć braterskich pomiędzy armiami niemiecką i austriacką.

Projekt ustawy „O ochronie Imienia J. Piłsudskiego” wpłynę do Sejmu

WARSZAWA. (Pat.) w dniu 12 bm. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski i wicepremier i minister skarbu Eugeniusz Kwiatkowski odbyli naradę w gabinecie marszałka Senatu z marszałkiem Senatu Aleksandrem Prystorem i wice marszałkiem Sejmu Tadeuszem Schaetzlem, zastępującym marszałka Sejmu.

Na naradzie omówiony został plan bieżących i dalszych prac ustawodawczych oraz memoriał ustawodawczy.

Przy czym rząd wnosi do Sejmu projekt ustawy „o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski”.

Projekt tej ustawy mówi: „Pamięć czynu i zasług Józefa Piłsudskiego — wkszcziela niepodległości Ojczyzny i wychowawcy narodu — po wsze czasy należy do skarbnicy ducha narodowego i pozostaje pod szczególną ochroną prawa”. Kto uwłacza imieniu Józefa Piłsudskiego — podlega karze więzienia, określonej w art. 2 projektu.

Przygnębienie wśród Żydów w Austrii

WIEDEN. (PAT.) — W tutejszych kołach żydowskich panuje zdenerwowanie na skutek obaw co do dalszego rozwoju wypadków. Wiadomości o zaostreniu przez władze austriackie oraz przez władze państw sąsiadujących z Austrią kontroli granicznej wywołały we wspomnianych kołach przygnębienie.

Rotschild chciał uciekać do Francji

WIEDEN. (PAT.) — Na lotnisku w Aspern władze w ostatniej chwili zatrzymały samolot, w którym znajdował się baron Rotschild, pragnący udać się do Francji.

Litwa niszczy polskie gimnazja

RYGA. (PAT.) — Donoszą z Kowna, że władze litewskie usiłują przy pomocy coraz to nowych szykan podciąć egzystencję gimnazjów polskich, w szczególności gimnazjum w Kownie i stopniowo doprowadzić do likwidacji tych szkół możliwie bez rozgłosu. I tak np. w dalszym ciągu nie nadsyła się odpowiedzi na memoriaty, złożone przez „Pochodnie” prezydentowi państwa w sprawie bezprawnych działań ministerstwa oświaty usuwania uczniów z polskich gimnazjów. Mianowany na miejsce usuniętego dyrektora Abramowicza — dyrektor gimnazjum kowieńskiego Walbiut zrzekł się tego stanowiska, nie mogąc podjąć się wykonania zarządzenia o usuwaniu uczniów.

Obecnie ministerstwo oświaty wystąpiło z nowym żądaniem skreślenia b. dyr. gimnazjum p. Abramowicza z listy nauczycieli i wykładowców i przedstawienia nowego rozkładu lekcji, w którym p. Abramowicz nie figurowałby jako wykładowca.

Duchowieństwo litewskie zwalcza nową konstytucję

RYGA. (PAT.) — Donoszą z Kowna iż rozeszły się pogłoski, że biskupi litewscy wydali księgom zarządzania podjęcia we wszystkich parafiach ostrej kampanii przeciwko uchwalonej ostatnio konstytucji.

Kampania ta ma być przygotowaniem do dalszej akcji, której celem byłoby obalenie konstytucji drogą zebrania 50 tys. podpisów za plebiscytem w sprawie konstytucji. Jak wiadomo, w razie, gdyby 50 tys. osób zażądało plebiscytu, to uchwalenie konstytucji przez sejm byłoby unieważnione i musiałaby ona być po raz wtóry uchwalona drogą plebiscytu.

Masz dresiacze?



**ZAŻYJ NATYCHMIAST
MOTOPIRYNY**
„MOTOR”

Przedsięb. Handl.-Przem. A. Zahorański

Firma Chrześcijańska

Poleca **WĘGIEL** pierwszorzędnej jakości bezpośrednio z kopalni „Wspólnoty Interesów” wagonowo i to nowo w wozach zaplombowanych.

Biuro — Wilno, ul. Wileńska 24—3, telefon 22-03

Onegdajsze wydarzenia w Wiedniu według prasy wiedeńskiej

Katolicki dziennik „Reichspost” podaje przebieg ostatnich wydarzeń. Wczoraj po południu przybył samolotem do Wiednia z Rzeszy Niemieckiej podsekretarz stanu dr. Keppler, który zjawił się w urzędzie kanclerskim i doręczył w formie ultimatywnej żądanie Niemiec odcroczenia głosowania, dymisji Schuschnigga i przekazania władzy Seyss Inquartowi. Prezydent Miklas miał odrzucić te żądania.

Wówczas zjawił się w urzędzie kanclerskim gen. Muff, attache wojskowy przy poselstwie niemieckim w Wiedniu i doręczył prezydentowi Miklasowi oficjalnie ultimatum rządu niemieckiego, którego termin miał upłynąć o godz. 19.30. Ultimatum to zawierało żądania sformułowane już uprzednio przez podsekretarza stanu Kepplera. W razie nieprzyjęcia tych warunków — oświadczył gen. Muff — 200.000 żołnierzy niemieckich jest gotowych do przekroczenia granicy austriackiej.

Prez. Miklas ponownie odrzucił żądania zmlany rządu pod naciskiem i oświadczył, że raczej ustąpi na skutek gwałtu, niż ulegnie tym żądaniom.

Wilno przejmuje pod wieczystą opiekę Mauzoleum z Sercem Marszałka Piłsudskiego i cmentarz wojskowy na Rossie Nadzwyczajne uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej 19 b.m.

Jak się dowiadujemy, na 19 b.m. zwołane zostało nadzwyczajne uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej dla powzięcia uchwały o przejęciu przez gminę m. Wilna od władz państwowych Rzeczypospolitej Polskiej wieczystej opieki nad Mauzoleum z Sercem Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i Jego Matki Marii z Billewiczów Piłsudskiej wraz z cmentarzem wojskowym na Rossie i przyległymi terenami.

Dla informacji należy dodać, że ostatnio Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych wyraziło swą zgodę na przekazanie miasta mauzoleum wraz z cmentarzem wojskowym pod warunkiem rozłożenia opieki i konserwacji cmentarza, a także ewentualnej rozbudowy przyległych terenów.

Na przyszłość wszelkie sprawy dotyczące zmian i rozbudowy obecnego cmentarza wojskowego oraz urządzeń dekoracyjnych przy dorocznych uroczystościach będą uzgadniane przez Zarząd Miejski z Urzędem Wojskowym i Komendą Garnizonu m. Wilna.

Prez. Miklas nie przyjął dymisji, złożonej na jego ręce przez Schuschnigga.

Wkroczenie wojsk niemieckich, przewidziane na godz. 20 nie nastąpiło. W związku z tym sytuacja ulega pewnemu odprężeniu i prez. Mik-

Poprzednie funkcje obecnych ministrów

WIEDEŃ, (PAT). — W skład nowego rządu weszli następujący dotychczasowi członkowie gabinetu Schuschnigga: obecny kanclerz dr. Seyss Inquart, który piastował dotychczas funkcję ministra spraw wewnętrznych, dr. Gleise-Horstenau, który w obecnym gabinecie objął funkcję wicekanclerza, wreszcie dr. Neumayer, który za poprzednich rządów piastował funkcję ministra finansów. Nowo mianowany minister spraw zagranicznych, dr. Wolf pełnił dotychczas obowiązki kierownika urzędu do spraw prasowych i łączności z Rzeszą. Minister sprawiedliwości dr. Hueber jest znanym na terenie austriackim działaczem i w r. 1930 piastował już funkcję ministra sprawiedliwości. — Należy zaznaczyć, że dr. Hueber jest szwagrem marszałka Goeringa.

Minister oświaty dr. Oswald Menghin

las, uważając, iż nie znajduje się w obliczu bezpośredniego nacisku, o g. 20 przyjął dymisję kanclerza Schuschnigga, który zawiadomił o tym całą Austrię przez radio.

Dalsze wypadki potoczyły się już znanym torem.

dotychczas był rektorem uniwersytetu wiedeńskiego. Dr. Fischboeck, obejmujący funkcję ministerstwa handlu, znany jest na terenie Austrii jako specjalista od spraw gospodarczych. Dr. Kaltenbrunner, któremu powierzono zostały sprawy bezpieczeństwa w urzędzie kanclerskim, był do tychczas przywódcą austriackich oddziałów S. S. Mjr. Hubert Clausner, któremu została powierzona specjalna misja w zakresie propagandy, był następcą powołanego do innych zadań kpt. Leopolda. Dr. Skubl, sekretarz stanu do spraw bezpieczeństwa, pozostał na swym stanowisku w nowym gabinecie.

Dolfussowa opuściła Austrię

BRATISLAWA, (PAT). — Wdowa po kanclerzu Dolfussie — jak informują z pewnych źródeł — wraz dwójkiem dzieci opuściła Austrię. Co do miejsca jej pobytu zachowywana jest ścisła dyskrekcja.

Pierwsi członkowie S A na ulicach Wiednia

WIEDEŃ, (PAT). — Na ulicach miasta pojawili się pierwsi umundurowani członkowie oddziałów szturmowych nar. socj. z Rzeszy (S. A.).

Są oni wilani owacyjnie przez ludność.

Żydzi uciekają

WIEDEŃ, (PAT). — Banki wiedeńskie zamknęły safety. Ma to na celu zapobieżenie nie wycofywaniu zawartości skrytek przez Żydów. Liczy się bowiem z możliwością wyjazdu dużej ilości Żydów z Austrii.

Prawdopodobne jest wydanie w najbliższym czasie ograniczeń paszportowych.

Ostatni Mohikanie



Od prawej: Jeżow (szef GPU), Dymitrow, Woroszyłow, Stalin i Mołotow — sfotografowani razem (czy na długo?) podczas jednej z ostatnich parad moskiewskich.

Pod protektorem J. E. Ks. Biskupa Mariana Fulmana i przy specjalnym błogosławieństwie J. Em. Ks. Prymasa Kardynała D-ra Augusta Hlonda

PIELG ZYMKA do
12. IV. — 20. IV.

RZYMU zł. 149.-



Medal „za długoletnią służbę” dla P. Prezydenta R. P.

WARSZAWA, (PAT). W dniu dzisiejszym o godz. 12 na Zamku Królewskim w Warszawie p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski w obecności P. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza oraz wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego wręczył Panu Prezydentowi R. P. Prof. Ignacemu Mościckiemu brązowy medal „Za długoletnią służbę”.

Stan Zjednoczone nie chcą amerykańskiej Ligi Narodów

WASZYNGTON, (PAT). — Rząd Stanów Zjednoczonych przeciwstawia się propozycji Kolumbii i San Domingo w sprawie zorganizowania amerykańskiej Ligi Narodów. Propozycja ta, która ma być przedmiotem dyskusji na zebraniu unii państw amerykańskich, wydaje się być sprzeczna z zasadami polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, która pragnie pozostać o ile możności niezależną.

Zgon ś. p. Stanisława Nowakowskiego

POZNAŃ, (PAT). — 10 b. m. wieczorem zmarł po kilkudniowej chorobie dr. Stanisław Nowakowski, prof. nadzwyczajny geografii na Wydziale prawno-ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego.

NA WIDOWNI

KLUB 11 LISTOPADA ROZSZERZA SWĄ DZIAŁALNOŚĆ.

Ugrupowanie Klubu 11 Listopada w najbliższym czasie ma rozszerzyć swoją działalność organizacyjną do szeregu większych miast w Polsce. Jak wiadomo w Klubie tym poważną rolę odgrywa minister sprawiedliwości Grzybowski oraz szereg wyższych urzędników państwowych.

ZW. LEWICY PATRIOTYCZNEJ ROZPADA SIĘ.

W związku z niepowodzeniem w terenie Związku Lewicy Patriotycznej, organizacja ta ma jakoby w najbliższym czasie rozwiązać się. Niektórzy założyciele i członkowie tego ugrupowania mają wstąpić do Klubu Demokratycznego, część zaś do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

WYZNACZENIE SPRAWY POSŁA CIOLKOSZA.

W dniu 16 b.m. przed Sądem Okręgowym w Tarnowie odbędzie się rozprawa przeciwko b. pos. Adamowi Ciolkoszowi, oskarżonemu za przemoc wienia na wiecu socjalistycznym w roku ubiegłym. W akcie oskarżenia zarzuca się Adamowi Ciolkoszowi rozpowszechnianie fałszywych wiadomości o strajku chłopskim oraz znieważenie Prezydenta. Obrona Adama Ciolkosza powołała kilkunastu świadków.

POWSTANIE NOWEGO KLUBU

Odbłyło się w Warszawie zebranie współpracowników nowopowstałego miesięcznika „Orka”. Na zebraniu powołano do życia Klub Gospodarczy „Orki”.

KONFISKATA „MYŚLI NARODOWEJ”.

Ostatni numer „Myśli Narodowej” uległ konfiskacie, wskutek czego na stało opóźnienie wydania numeru o dzień.



Pielgrzymka weźmie udział w uroczystościach kanonizacyjnych Błogosław. Andrzeja Boboli.
WAGONS — LITS//COOK,
Warszawa, Krakowskie Przedm. 42 i oddziały

Kronika tygodniowa

Walka o zdrową młodzież

Tydzień ubiegły w Wilnie upłynął pod hasłem walki z pornografią. Staraliśmy się wykazać jej szkodliwość, a młodzież obchodziła jej z niechęcią.

Jest to akcja słuszną. Przejrzałem właśnie niedawno kilka wydawnictw, będących na indeksie. W żadnej z dziedzin naszego życia nie dostrzegaliśmy naszej sojusznicy Francji. Nie mamy wspaniałych kanałów, którymi można wędrować po całym kraju, ani szos asfaltowych, opłatających, jak wielkie, lśniące, czarne węże każdy powiat, nieledwie każdą gminę. Nie mamy Air-France ani Madagaskaru.

Ale w tej jednej dziedzinie umiejętności „anatomii stosowanej” dorównaliśmy wydawnictwom paryskim. Młodzież w wieku krytycznym, jest u nas tak samo oddana na pastwę nieszczęśliwych jak we Francji. Z tą tylko różnicą, że wychowanie młodzieży intelektualnej i mieszczańskiej jest tak

rowane we Francji ze znacznie większą surowością. To też należy pochwalić akcję młodzieży. Tylko czy sama młodzież da sobie radę? Czy wyrwanie chwastu z pola, jeżeli korzenie chwastu tkwią w ziemi, jest operacją skuteczną?

Rozplenienie się wszelkiego typu literatury złej od sensacyjnych opowieści kryminalnych dla robotników do pornografii i tasieśców z wielkich procesów erotycznych i kryminalnych jest w pierwszym rzędzie skutkiem liberalizmu wydawniczego. Paniąka zanim zacznie stukać na maszynie musi uzyskać świadectwo moralności. Ale każdej kanalii, która ma pieniądze wolno jest zatruć całe pokolenie swego miasta.

Nie ludźmy się bowiem, ażeby jakaś cenzura prewencyjna, czy nawet akcja bezpośrednia, odniosła w tej dziedzinie stanowcze zwycięstwo. Jedynie radykalna reforma prawa wy-

dawniczego oraz bardzo surowe kary za wydawnictwa nielegalne mogą uwolnić Polskę od trucizny.

Nasz rynek wydawniczy jest jak dotychczas trójpolową. Rośnie tam co chce i byle jak. Trzeba tam zastrzeżać płodozmian. Szkoda papieru, szkoda czcionek nie tylko na trucizny ale i na chwasty zbędne.

Sprzedawcy narkotyków ulegają surowym karom. Ten obraz stoi mi zawsze w oczach ile razy myślę o tej szkodliwej anarchii, jaka panuje na naszym rynku wydawniczym.

Na szczęście anarchia ta nie posiada już z pewnością obrońców wśród młodych pokoleń. Najlepszym dowodem tego jest akcja w mieście autora słów „gwałt niech się gwałtem odściska!”.

Wszelkie jednak środki negatywne, nawet najsurowsze, tworzą tylko kołatającą połowę reformy. Pozostaje jeszcze odpowiedź na pytanie: dlaczego i w jakich społeczeństwach kwitnie popyt na złą literaturę? Odpowiedź nie jest trudna dla tych, którzy znają życie warstw robotniczych. Ciężota mieszkaniowa, warunki ro-

dzinne, brak tanich i dostępnych rozrywek sportowych, oto są przyczyny głodu sensacji, jaki panuje wśród młodzieży warstw uboższych. Przyszedł na pierwsze lepsze boisko. Kilkunastu ludzi gra, a reszta przypatruje się. Czy to jest zużycie energii?

Jeżeli psychicznie to tak, jeżeli fizycznie, to nie. Czas najwyższy zerwać z systemem elitarnym i tworzyć sport naprawdę masowy! Ale to samo można powiedzieć o literaturze popularnej. Trzeba by gwiazdy nasze go pisarstwa zasadzić i do produkcji popularnej, sensacyjnej, ale zdrowej literatury. Bohaterstwo jest również sensacją. Dlaczego bohaterem ma być tylko rzeźmieszek? Wielka akcja do starzenia literatury popularnej musi się rozpocząć jednocześnie z niszczaniem złej.

Organizatorzy naszego życia publicznego powinni pamiętać o odwiecznym głodzie igrzysk, jaki zawsze panuje wśród mas. Nie są to wcale „zabawki”, taki np. pochód Kaziukowy życie mas młodzieżowych powinno być intensywne. Jest to może najlepsza ochrona od zniszczeń. Wreszcie

u nas mało aktualna, ale w Polsce Zachodniej rosnąca z każdym rokiem, potrzeba ułatwień wyjazdowych na wies jest również ważna.

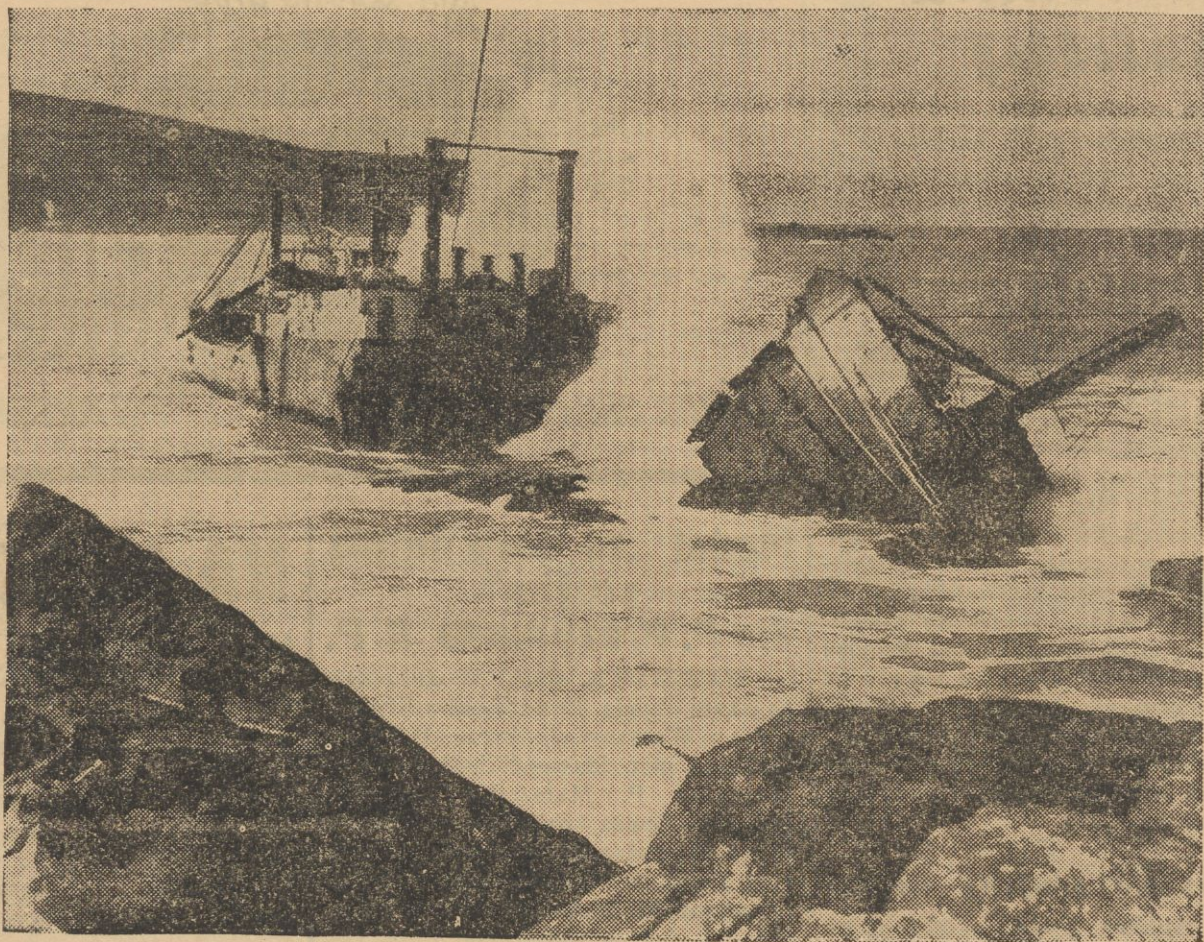
Sądzę, że młodzież, walcząca ze złem zechce rozważyć ten cały złożony (jakże jeszcze niezupełny) kompleks zjawisk, który składa się na jej własne wychowanie. Wierzę, że jej udział w akcji przebudowy życia polskiego będzie gorący i wszechstronny.

Zagadnienie inicjatywy prywatnej zagadnienie wolności zarobkowania, zagadnienie zysku Państwa i instytucji społecznych, nie może być traktowane pod kątem widzenia wolności handlowania opium. Stąd potrzeba walki z jednym z monopolu, stąd płynięcie i walka dzisiejsza. Jest to problem ekonomiczny dość trudny, ale w rozstrzygnięciu niezbędny. Generacje wchodzące do życia będą musiały nie tylko fizycznie ale i prawnie zagadnienie to rozwiązać.

Kazimierz Leczycki.

—o—

Katastrofa okrętu



Fotografia powyższa została dokonana na brzegu Kornwalii w Anglii po burzy morskiej, w czasie której okręt przepływający tamtędy został przez potężne fale rzucony na skały i formalnie przepołowiony.

ŻART NA STRONIE

List z prowincji

Najpierw słów kilka szczerego uznania
aż nazbyt ostrym początkom tegorocznej zimy:
mroź ścisł taki, śnieg drogi zaniósł,
podróżować nikt nie chciał, bo trudno wytrzymać.

Tak drzemali do stycznia połowy wieś i osady.
był spokój święty, zapijany herbatą —
żaden gość niespodzianką na ludzi nie spa-
dał, już najmniej ktoś z ankietami lub sekwestratorem.

Teraz jeździć przyjemnie w brzęczeniu jan-
czarów, to też koniec idylli: drogi uprzejmie
wszystkich spraszają, więc znowu historia
panowanie nad nami nieprzychylnie obejmuje.

Smętnie w folwarku. Brak nawet wieści o wojnach.
Dzień każdy, jak dym po polach się ściele,
zaś na czołach smutek i chandra wciąż nie-
spokojna. Sąsiedzi, czekajmy nadejścia niedzieli.

Do miasteczka w niedzielę! W spodniach
świętecznych, w zakopiańskim kożusku (wyrób tutej-
szy!) —
twarzy dać uśmiech, okrzykiem serdeczność
i kroki bardziej niż zwykle, muszą być lżejsze.

A w miasteczku? O, nawet wieprze ciagnące
wyglądają ciekawie. Stajemy przed sklepem
„bakaleryjnych towarów, nafty a także psze-
nicy” —
a przed nami mieszkańcy już zaczynają tać.

Wię student Zapłacmyż z gimnazistką Ger-
trudą, dependent Stefan Kalotek, pani Porcybuch
z panią dyrektorką oraz z suczką jak one
rudą
i bardzo warty, łchórzliwy nosiciel nazwiska
Wybuch.

Dalej pani Wiszniewska z panią Hermaną,
Piotruś Krupko i Ferdek Hutkowski,
dzieci Strzygajłów (rodzina bogata: kakao co
rano!),
Urban Alojzy Huszcza z Borysem Pawłowski-
kim.

Na ostatku zaś — prelegenci z inicjatorami,
profesores (z gimnazjum!) i nędzne chłop-
czyzny
w pogoni za nie mniej niedznymi psami
(psów plaga, akcję duszenia magistrat rozwi-
nął).

Dopiero pod zachód słońca wychodzą na spacer
exważni, exnaczelnicy, exdobrzeżyjący, exdo-
brodzieje
i długo pluja w horyzont i długo nie chcą
powracać
lecz na posady nie widać żadnej nigdzie na-
dziei.

Przybyszów wybitnych nie dojrzyś. Nie do-
cierają.
Nikt nie przyprowadza burmistrza o kolan-
drzenie.
Pamiętam: raz tylko (w 36!) samochod przy-
staje
w nim starosta i Wańkowicz z entuzjasty-
cznym znużeniem *).

JAN HUSZCZA.

*) Entuzjastyczne znużenie wyrażałam
sobie tak: ziewnie szeroko i krzyczy: ha, jak
tu pięknie! ziewnie szoroko i znowu krzy-
czy: ha, jak tu pięknie! Po dwóch minutach
postoju: no, ale komu w drogę, temu czas.
(J. H.).

DOBRY HOTEL.

— Czy w tym hotelu śpi się spo-
kojnie?
— O, bardzo dobrze. Gdym dzwo-
nił o 7 rano z numeru, cała służba je-
szcze spała.

W SZKOLE.

Nauczyciel: — Powiedz mi, co to
jest para?
Uczeń: — Woda, która się poci,
panie psorze!

CO W ZAMIAN?

— Córką moją otrzyma sto tysię-
cy franków posagu! Co pan ofiaruje
ze swej strony?
— Mogę dać pokwitowanie, o ile
pan sobie życzy!

AMERICANA.

— Ja również zawdzięczam moją
karierę temu, że podniósł kawałek
drutu.
— Jakto?
— Owinięta w nim była paczka
banknotów...

NA WSZELKI WYPADEK

W korytarzu jednego z wileńskich
urzędów wiszą takie dwie tabliczki:
„Palenie surowo wzbronione”.
„Nie rzucać niedopałków na pod-
łogę”.

**MATERIAŁY DO „ŻARTU NA STRONIE”
NALEŻY NADSYLAĆ NA ADRES REDAK-
CJI „KURIERA WILEŃSKIEGO” DLA
ANATOLA MIKULKI.**

ROWERY Janus, Patria, Pantera

najwyższej jakości
największy wybór części rowerowych oraz radioaparatów
f-ma **Michał GIRDA** Wilno, Zamkowa 20, telefon 16-28

Królowie ubezpieczają się w towarzystwach asekuracyjnych

W dawnych, tzw. dobrych czasach, pa-
nujący mieli dużą swobodę w dziedzinie
wydatków i dochodów własnych, nie że
rozporządzali większą władzą. Ale i to
nie zabezpieczało ich przed kłopotami fi-
nansowymi o nawet długami.

Król Jerzy IV, poprzednik królowej
Wiktoria, miał duży talent wydawania pie-
niędzy i jednocześnie zaciągania długów.
Wierzyliście króla, idąc zresztą za przykła-
dem wierzyliście premiera angielskiego,
sławego Pitt'a, ubezpieczyli go na sumę
na dożywocie w wysokości równej sumie
długów. W ten sposób zyskali pewność,
iż odbiorą swoje należności. Od czasów
królowej Wiktorii każdy król W. Brytanii
ubezpiecza małżonkę i dzieci. Tak więc
po zgonie króla Edwarda VII towarzystwo
ubezpieczeń Lloyd wypłaciło rodzinie kró-
lewskiej sumę 900.000 funtów jako pre-
mię asekuracyjną.

Panujący współcześnie monarchowie
dbają i zabiegają o swoją fortunę tak sa-
mo, jak każdy śmiertelnik. Król Aleksan-
der jugosłow., który padł ofiarą zamachu

Żle jest w chatkach nadniemeńskich

W brudnych, dusznych, zakopconych
i zaczadzonych torfowym dymem izbach
gnieźdzą się ludzie w nadniemeńskich
wsiach. Zapadłe osiedla odległe od ko-
lei o 40—50 km, trwają niemal w dziewi-
czym prymitywie. Nic się tu nie zmieniło
od dziesiątków lat. Tym bardziej warunki
higieniczne. Brud cechujący dom zarów-
no małego osiadłego na 3 hektarach
bagienek i pisków, jak i czterdziestohek-
tarowego „kutaka”. I przesady. Przesąd
nie pozwala myć się dzieciom zimą w o-
bawie „prastudy” (przeziębienia). To prze-
sąd sprawia, że widzimy matki karmiące
piersią swoje dwuletnie dzieci. Małe pę-
draki, rozkołtunione, o obłędnym spojrze-
niu półdidiotów, wiecznie gmerające pal-
cami w nogi nie czesanych włosów.
Wszawica. Starsi już „przywykły” do
przykrych ukłuć natrętnych insektów, ma-
leństwa cztero i pięcioletnie — jeszcze
nie, dlatego orzą paznokciami długie,
krwiste brudzy na swych łepetynkach.
Kto by tam strzegł dzieci zimą? Przecież
mroź, zimno, jeszcze małe głowy przeię-
bi, a „od wszów przecież jeszcze nikt nie
umarł”.

Jedynym reprezentantem cywilizacji
w takiej dziurze jest nauczyciel. Ale ktoś
by go słuchał? — przecież to „pan baha-
ły i hroszy mają”, może więc sobie pozwo-
lić na luksus używania mydła, proszku do
zębów, korzystania z opieki lekarskiej,
zresztą bardzo problematycznej, skoro
rejon działania lekarza obejmuje obszar
o promieniu 30 km, a nieraz i większy.

Brak lekarzy i wykwalifikowanych hi-

gienistek — akuserek, dotkliwie daje się
we znaki. Ludność rzadko mająca stycz-
ność z lekarzami i akuserkami zwraca się
po poradę do wiejskich znachorów i ba-
bek. Od zalet osobistych lekarza, od je-
go zdolności przystosowania się do miej-
scowych warunków, od zrozumienia po-
trzeb ludności zależy prowadzenie sku-
tecznej konkurencji z niefachowymi współ-
zawodnikami. Gminy utrzymują tzw. higie-
nistki, zazwyczaj kwalifikowane akuszer-
ki. Pensja takiej higienistki wynosi 40 do
50 zł plus mieszkanie. Niestety praca ich
ogranicza się zazwyczaj do szczepienia
ospy młodzieży szkół powszechnych. Ba-
by wiejskie więcej mają zaufania do sta-
rej, cieszącej się rozległą praktyką babki,
niż do młodej higienistki. — Cóż to
— taka młoda może wiedzieć o porodzie
i pogoju? — I w dodatku panna. Sama
nie rodziła, a innych chce uczyć i poma-
gać. — „Mój chłop wie o tym więcej, niż
ona — skarży mi się kobiecina, matka
dziewięciorga dzieci żyjących i sześciorga
zmarłych, nie licząc „zepsutych”. —
ośmielał się zlekka oponować. — „At,
panoczku, Boh dał, Boh wziął, jak komu
śmierć pisana to i doktor nie potrzebny
— nie pomoże”.

Na terenie naprzykład województwa
nowogródzkiego praktykuje 195 lekarzy
i 160 położnych, nie mniej jednak jest to
liczba znikoma jeśli się uwzględni olbrzy-
mi obszar województwa (23.000 km kw),
bardzo marne warunki komunikacyjne, no
i to, że tych z górą 300 osób zawodowych
stróżów zdrowia publicznego grupuje się
w przeważającej większości w 10 mia-
stach województwa. Mianowicie 119 le-
karzy dosłownie gnieździ się w miastach
i miasteczkach w tej liczbie, 60 lekarzy
ubezpieczalnych na terenie ubezpie-
czalni ludzkiej i baranowickiej. Wiesz w
niemal 50 proc. jest całkowicie pozbaw-
iona opieki lekarskiej, bowiem na 87
gmin wiejskich 40 w ogóle nie posiada
ani jednego lekarza. To samo odnosi się
i do położnych. Zaledwie 18 gmin utrzy-
muje własnym kosztem higienistki-akuszer-
ki. Na wsi mieszka ich z ogólnej liczby 160
zaledwie 70 i to zgrupowanych w 46 gmi-
nach. Tak więc 41 gmin jest zupełnie po-
zbawionych pomocy akuseryjnej i stałej
opieki higienicznej. Jak widzimy warun-
ki higieniczne na wsi kresowej przedsta-
wiają się fatalnie. Stan ten uległ szczegó-
lnemu pogorszeniu po roku 1933 tj. od
chwili zniesienia obowiązku ubezpieczeń
społecznych w gospodarstwach rolnych.
Wiesz ujęta w szpony znachorów i babek
czeka coraz niecierpliwiej na lekarzy.

W. Z.

*Popierajcie pierwszą w Kraju Spół-
dzielnię Przeciwwgruźliczą w powiecie
wileńsko-trockim*

SAMOZATRUCIE na tle wątroby

Samozatrucie bywa przyczyną wielu do-
legliwości (ból artretyczny, łagodnie w ko-
ściach, bóle głowy, wzdęcia, odbijania, bóle
w wątrobie, niesmak w ustach, brak apety-
tu, swędzenie skóry, skłonność do obstruk-
cji, płamy i wyrzuty na skórę, skłonność
do tyfii, mdłości, język obłożony). Truci-
ny wewnętrzne, wytwarzające się we wlas-
nym organizmie, zanieczyszczają krew, niszc-
zą organizm i przyspieszają starość. Wą-

6) NA KONCERCIE (1 punkt).

Sala na koncercie była przepełniona. Miej-
sca siedzące były dla trzech czwartych
wszystkich obecnych, a gdyby osób było dwa
razy mniej, wówczas na sali pozostałoby nie
zajętych 175 miejsc siedzących. Ilu było sie-
dzących. Ile było miejsc siedzących i ile wo-
góle było na koncercie osób?

7) REBUS (8 punktów).



8) PYTANIA (1 punkt).

1) Ile liter zawiera biblia?

SZARADA — BAJKA (17 punktów)

Śpij dziecino już,
czarne oczka zmrzu:
od soboty aż po piątek
już nie dwa — czwór smok dziecięcy,
bo śpi zwierzę to niesyte,
wspak czwór — drugie ma wybite
drugie — pierwsze go kępuje...
Wiesz wspak — trzeci ta raduje:
po Trój — pierwszy wspak od Gdyni
wielką radość fakt ten czyni.

Więc śpij dziecino już,
czarne oczka zmrzu!

Dziadek z Bakszty
Czł. Kl. Szar.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z DNIA 19 II. 1938.

- 1) płótno parcelana,
- 2) paproć,
- 3) człowiek,
- 4) wtedy gdy chodzi o jej lata.

FIKUS
IRENA
KEFIR
UNITA
SARAT

13) ZAGADKI.

Rozwiązanie:

- 1) Kramarz
- 2) Iwa
- 3) Topola.

14) ZATARTY RĘKOPIS.

Rozwiązanie:

12004,74 : 846 = 1419.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z DNIA 26 II. 38.

Nadesłali z Wilna: p. „A. S.”, p. Bialecki
S. Kłyszewski J., Juchniewicz A., Matwiejew
P., Nowikow M., Kalada W., Sowa Fr., Da-
nysz, Bowszcycowa A., Prószyński S.

Spzo Wilna: Granicki z Drozdowicz
„Jer” ze Smorgoń, Klemmowa E., Gudenowa
W. z Lidy Lasmanowicz z Landwarowa, Ma-
niecka S. z Ostroża, Piotrowska S. z Woro-
tyńca, Juchniewicz z Pielas, Mironowiczów
na z Chożowa.

Nagrody przez losowanie zdobyli p. No-
wikow M. i p. Kalida W.

Nagrody zostaną przesłane w terminie
trzydniowym.

NAGRODĘ ZA ZADANIE

„Tajemnicze zaginięcie”

otrzymał p. Józef Kłyszewski z Wilna.
Odpowiedź p. K. brzmiała — student zo-
stał porwany przez innego kolegę jako czar-
ty do brydża.

Nagrodę (książkę „Serce lodów” Goetla)
przesyłamy w dniu dzisiejszym.

W przyszłym tygodniu podamy rozwią-
nie nast. zadania i ogłosimy nowe zadanie
logiczne.

Za największą ilość punktów w konk.
mies. przyznano nagr. p. Piotrowskiej St
z Worotyńca.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z DNIA 26 II. 38.

16) Pytania dla domyslnych.

- 1) weterynarzowi
- 2) szczyp-ce
- 3) ryby
- 4) mucha.

17) LOGOGRYF.

rumakolba
Mławawans
komarumba
kubunurek
sławalbum
Narewinda
zwadaloos
Rafałomża

KRÓTKIE SZARADY.

Portier, kar-nawał.

19) U KUPCA.

Ceny podane przez kupca były cenami za
wszystkie możliwe kombinacje po dwie flasz-
ki z pięciu posiadanych. Gdy się wszystkie
ceny zsumuje i podzieli przez cztery (gdyż
ceny poszczególnych flaszek występują po
cztery razy), to otrzymamy 62,40 zł: 4=15,60
zł. cenę pięciu paczek.

Najtańsza para czyli dwie flaszki najtań-
szych dwóch gatunków kosztuje 4,20 zł. dwa
gatunki najdroższe 15,60 — 4,20 = 8,60 czyli
że flaszka w średniej cenie kosztuje = 2,80
zł. Najtańsza musi wobec tego kosztować
4,80 — 280 = 2 zł, najdroższa 7,80 — 2,80
= 5 zł. Drugi gatunek kosztuje 2,20 zł czwar-
ty 3,60 zł.

Dziś 13 marca
w restauracji „ZACISZE” o godz. 17-ej
FIVE O'CLOCK
z udz. całego zespołu artyst. z chórem Juranda na czele

PROSZKI
"MICROBYD-NEROSIN"
Ph. Kogutek
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
**GRYPA, PRZEZIEBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBOWIT.**
ZŁADAJCZ DRYINALNYCH PROSZKÓW W TAB. 1. **KOGUTKIEM**
PAIRAJCZ DRYINALNYCH PROSZKÓW W DAJA
DYŻ SA ZŁADAJCZ DRYINALNYCH.
ZŁADAJCZ PROSZKÓW "MICROBYD-NEROSIN"
TYLKO W NOWYM OPAKOWANIU
TOREBKACH HIGIENICZNYCH.

KOLUMNNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

Prawie zmierzch bogów

Wyznając szczerze, że ile razy zasiadam do napisania artykułu, tyle razy opada mnie „niemożność zupełna” jakby powie dział Ferdynand, chaos zagadnień, które wołają, żeby ich dotknąć, żeby nie ukrzywdzić i nie pominąć. Wszystko jest jednakowo ważne, wszystko tłoczy się dokoła, niby korowód maszkar, wyprawiających na przemian głupie i mądre grymasy, jakieś poczucie wewnętrzne rozdania przez siły, które chcą nas obrać za medium i wstyd, że słowami nie wiele można poradzić. Kończy się oczywiście na tym, że się wybiera jakieś problemiki, po rzadkuje je, rozpoczyna się walkowanie i tak powstaje felietonik, artykuł, albo tzw. kobyła — stosownie do rozmiarów. I to jest niby w porządku, bo podobno zdolność wyboru, umiejętność rozróżnienia, wykreślenia tam i granic decyduje o naszej giętkości umysłowej, o walorach, krótko mówiąc, inteligencji. I piszę to przysięgając się już do półścia ciężką jednego z problemów, badam i przysięgam, aby, używszy wybiegu do wolności, zamknąć się w narzuconych sobie ramach.

Tylko że dziś chcę właśnie zatrzymać się przez chwilę nad sprawą dowolności i chaosu, kształtowania i rygoru. Czysto literacka bolączka — odpowie na to wróg babrania się w literackich polemikach dotyczących techniki. Literacka, ale właśnie dzięki temu nie tylko literacka, bo jak wszystko, co na naszej milej planecie godne zastanowienia, tworzy część tego tak trudnego do ogarnięcia gąszczu ludzkich pragnień. Co więcej, autor tych zdań uroczyście oświadcza, że jest wrogim sporów i ślecznia nad formą artystycznego dzieła i że zaciekle walczy „awangardy” o rytmikę i metaforę są mu w wysokim stopniu obojętne. Nie, tu rozgrywa się batalia nie o chwytliwy, ani o podejście (dziwne słowo to „podejście”! Iście podejście człowieka, albo zagadnienia) nie o podejście więc, ale o kilka pytań, obejmujących całość dzisiejszego artysty, i w ogóle dzisiejszego (o piękny tytule, na co ci to przyszło) humanisty.

Czytając bieżącą produkcję literacką, oglądając ostatnio namalowane obrazy, słuchając nowoczesnej muzyki — po przejściu przez mogący trwać sporo lat stan rozkosznego nurzania się w tym fantastycznym świecie, gdzie jak nam się wydaje wszystko jest możliwe i wszystko jest do zdobycia, przez ów stan, którego nie zaznał ubodzy duchem, i uczciwi nudziarze, narzekający, że „sztuka nowoczesna jest niezrozumiała” — ołów po przebrnięciu przez ten stan lądujemy któregoś dnia na niespodziewanym brzegu zwątpienia. To zwątpienie jednak trzeba uczciwie kupić, uczciwie na nie zasłużyć i ci, co nie doznali radości współczesnej sztuki, powinni mieć do tych rozczarowań wstęp wzbroniony. Rozczarowanie jest przeciw stopniem dialektyki naszej wiedzy, rozczarowanie rozczarowaniu nie równe, są zwątpienia wielkie i są zwątpienia małe. Nie ma bardziej ponurego widoku, niż głośno objawiana radość rozmaitych rozsądnych czarno- i szaro-ludków, kiedy widzą, jak ktoś, kto zaawanturował się w odległe strefy dociekań, wysiłków i dążeń, nagle spowłada się głośno ze swoich błędów i powraca na pozycję, na których oni trwali od początku, dzięki zupełnemu brakowi rytyka i swojej niechęci do przegody. Takim godnym pożałowania obrazem była na przykład powszechna uciecha, kiedy Gide rozczarował się do komunizmu. A nie mówiliśmy? A nie mieliśmy racji? No tak, no tak, ale nie dorastacie do zrozumienia istoty dawniejszej wiary i późniejszej nie wiary Gide’a w komunizm. Podobnego też gatunku bywa gaudium kleryków, gdy zdarzy się, że wróg katolicyzmu przemienia się w szermierza religijnej idei. Za pominięciem, że w niebie z jednego herezyka jest radość większa, niż z dziesięciu od urodzenia wiernych. Dlaczego? Wiedząc, że dla niego powrót nie jest powrotem, ale zdobyciem nowego szczytu, że tam, gdzie szaroludkowo wierzą i czynią mechanicznie (i dobrze robią), że tam on dostrzega głębię i symbole. Wtedy św. Augustyn, vide wielu innych.

Ale wróćmy do tematu. Wróćmy do tematu i powiedzmy o rozczarowaniu, jakie dziś coraz częściej daje się dosłyszeć w głosach ludzi zagłębionych w sztukę, oddanych jej i poszukujących dla niej nowych recept rozwojów. Odbija się to w przedzielnym na tle, nazwijmy to, obsesji uwięzienia. Zaraz wytłumaczę, o co mi idzie. Nachodzi takie zrozumienie, takie nagły podskok ograniczenia: że w gruncie rzeczy, to wszystko, co wydawało się w sztuce wolnością, otwieraniem coraz to

nowych widnokęgów, jest stertą świeżo wytworzonych formuł, przykazań i kanonów. Od tych zasad matematycznej równowagi, od zastrzeżeń, wzorów i zaleceń mąci się po prostu w głowie. Ale to jakaś diabelska abrakadabra, sciencia rhetoricum, o wiele bardziej przewrotna, niż choćby ta, jakiej hołdowali dobrze wychowani i dobrze piszący po grecku dworzanie cesarza Juliana, u schyłku rzymskiego imperium.

Jesteśmy potwornie spełnani, o wiele bardziej niż artyści jakiegokolwiek minionej epoki. Spętani tym niebezpieczniej, że oddajemy się złudzeniu wolności, że najbardziej nawet ujęte w kanon okresy miały jednak poczucie użyteczności kanonu jako środka, podczas gdy my pada my przed nim na twarz jak przed bożkiem, kanon zastępuje nam rzeczywistość, w jego obrębie, dobierając te żalosne, nieliczne kombinacje, na jakie pozwala, mamy nadzieję coś odkryć i coś poznać. Gdziekolwiek się obrócić — granica, gdziekolwiek się obrócić — stop, tu nie wolno, tu nie wypada, to szkodzi. Doszło do tak nieprawdopodobnego wyjąłowania sztuki, tak niesłychanego zwężenia jej tematyki, że jeżeli to potrwać dłużej, nowe pokolenia nie będą miały po co do niej się zabierać. Weźmy choćby poezję pisaną przez młodych, wchodzących dopiero w literaturę: cóż za zabranie się w miłuchnych pejzażach, jakie pocenie się nad wydobywaniem zawiłej melodyjki, kontrapunktu, zestawienia rzadkich skojarzeń. To samo w malarstwie. Jakież podziały, że ni by tu proza, a tu poezja, a tu szkic literacki. To dobre dla tego gatunku, to znowu w tym niedopuszczalne, ale świetne dla innego. Obwarowania, glejty. Przyczyną są bardzo rozległe i powikłane, trudno by było do wszystkich sięgnąć, to są już szerokie wody rozważań socjologicznych i historiozoficznych. Ale zdaje mi się, że widzę ostatnią z nich, to załamanie się promieni wszystkich innych przyczyn w umysłowości samego artysty: jest nią **brak ufnosci**. Nikt już nie ufa samemu sobie, nikt nie ma odwagi odsłonięcia siebie i pokazania tego, co jest w jego wnętrzu. Dzisiejsza sztuka jest jedynie sztuką aluzji i kończy się z chwilą, kiedy aluzja być przestaje. Stąd ta trwoga, żeby, ach, nie wykroczyć poza aluzję, stąd mnożenie się biegów, żeby jeszcze o jeden chwyt zwiększyć dwuznaczność. Historia sztuki dzisiejszej będzie historią dwuznaczności i tchórzostwa. Ci aluzjonisi są jak powiada Mauriac podobno do tych, którzy by utrzymywali w napięciu uwagę publiczności opowiadaniem o ukrytych pod ubraniem wrzodach, ale niechby odstonili swoje rany, każdy odwrócić się ze wstrętem, mówiąc: co za wstrętny wrzód (cytałem tę wyrocznię w książce Konrada Górskiego o Mauriacu, za co autorowi składam podziękowanie). Tak to mści się zaniedbanie pracy nad osobowością ludzką, tak to sztuka mięczaków i wstydliwców, usiłujących przepchać się przez życie, doskoczyła, że maskować siebie i swoją prawdę, jest sztuką na ich obraz i podobieństwo. Przecież postulat „wstydu uczuć” został oficjalnie i jawnie postawiony przez teorię nowej poetyki! Nie trzeba dodawać, że dobieranie sposobów na zacieranie ogonem swoich śladów odbywa się na zimno, z rozważaniem i namysłem. Z chaosu napływających spraw nożycami rozsądku wycina się plac, po którym można bezpiecznie się poruszać i robić dobre miny wirtuozów.

Nie należy połępiać kanonu, ani negować potrzeby rytuału rzemiosła. Ten gorset czy panczer potrzebny jest dla zdrowia sztuki, ale pod warunkiem, że uwięziona w nim będzie ogromna siła,

dla której taki ciężar będzie lekki jak piórko i będzie w nim mogła iść do boju, nie czując go na sobie. Potrzebne jest pocucie wewnętrznej wolności, której dane jest rozrywać i przemieniać formy, prozę przeistaczając w poezję, poezję w filozoficzne rozważanie ludzkich losów, muzykę w ruch choreograficzny. Ale na to nie wystarczy grzebać się w estetyce czystej, trzeba ją pożegnać, jako okres już dawno miniony, przerwać to koło bezpłodnych gonitw za tym, co jest nie do zdobycia. To pragnienie jest tak silne dzisiaj, tak wspólne: może więc z niego wyjdą ludzie, zdolni wyprowadzić z domu niewoli. Igor Markiewicz w odczynie jaki wygłosił w Warszawie niedawno z okazji wykonania swego „Nowego wieku” dowcipkował na temat kompozytorów, którzy rozpaczają, że wszystko już zostało wyzyskane i napisane. Przeciwnie — dziś, kiedy do dyspozycji jest takie bogactwo środków, dopiero można przystąpić do użytkowania ich w wielkich koncepcjach — Markiewicz występował przeciwko przesądowi muzyki czystej i poezji czystej — głosząc otwarcie pochwałę przedmiotu, dokoła którego układałoby się natchnienie artysty. I ja, słuchając go, cie szylem się, że przecie rodzi się skądś po krewieństwo idei u ludzi wychowanych w innych krajach i w innej kulturze. Pokrewieństwo tego samego nienasycecia dzisiejszym więzieniem artystycznych przesądów.

Zapewne ta udręka niewystarczalności wyładowuje się w prądach często zupełnie pomylnych i cudacznych. Np. sze roko niedawno obwieszczany powrót do epiki w poezji, jest jak się zdaje próbą przeniesienia do poezji najsłabszych, najbardziej kulejących cech prozy, jej powierzchniowej reportażowości. Ze zmieszania elementów naznaczonych wadami nic nie może dobrego wyniknąć i taka poezja będzie nieporozumieniem, bo wady dwóch gatunków, złączone ze sobą dają wadę do kwadratu. Tak samo nieporozumieniem jest zaprzeganie sztuki do różnych celów narodowych czy społecznych i składanie na gwałt kompletu przedstawicieli „literatury idei”. Ostrożnie, szanowni krytycy i holownicy okrętów literatury, ostrożnie. Byli tacy, co chcieli robić „poziom” i hodowali poziom, ale z samego poziomu jak widać nie wiele korzyści. Są tacy co wołają do poziomu pion moralny i idee, ale lubią swoim pupilom utfawiać rzenie na zielonych pastwiskach, bez kontroli, bez wymagań, byle rzenie było „ideowe”. Tymczasem wymagań współczesnej techniki artystycznej pominąć się nie da. Że tam ktoś będzie ciurkał jak Asnyk, albo malował jakby nigdy nie było Cezanne’a — to jeszcze nie znaczy, że przezwyciężył dzisiejszą „złotę”. Nie, on tylko obszedł ją dokoła, nie ośmielił się zająć jej w oczy. Ktoś, kto miałby prawdziwą siłę nie takby postępował. Bo zamiast uciekać, stałby po **środku kanonów**, przyglądając się im z uśmiechem pobłażania, wiedząc, że jedno odetchnięcie — i rozleciał się, że tam, gdzie odzyska się natchnienie (do diabła, wierzymy nareszcie w najwspanialszy dar niebios, inspirację, z niej wszystko, bez niej parodia sztuki) formułki są jak plewy unoszone wiatrem. Ale są, zawsze są obecne, wędrują w ich tumanie. Cały sens polega na borykaniu się z nimi, a nie na ich omijaniu.

Wszystkie błędy jednak, mające wspólną podstawę, dowodzą, że istnieje gdzieś magnes, który błądzących w jedną stronę przyciąga. Tym magnesem jest wizja późniejszej sztuki i jaśniejszej zarysowanej osobowości. Czy tak? **Czesław Miłosz.**

Konkursy artystyczne pism wojskowych

NAGRODA LITERACKO - ARTYSTYCZNA „WIARUSA”

Tygodnik „Wiarus” organ korpusu podoficerów zawodowych wojska lądowego, marynarki wojennej i Korpusu Ochrony Pogranicza ufundował nagrodę literacko-artystyczną, której celem jest pobudzenie jednostek twórczych do wprowadzenia w swoich utworach podoficera polskiego w takim oświetleniu na jakie on zasługuje jako element twórczy podstaw moralnych naszego wojska i bezpośredni wychowawca żołnierza.

Statut tej dorocznej nagrody „Wiarusa” za pracę z dziedziny literatury i sztuki celowo ściśle nie określa jakiego rodzaju utworów literackich, względnie dzieł sztuki może być kwalifikowane do nagrody. Może więc to być: powieść, zbiór nowel, obraz, rzeźba, film, sztuka teatralna itp. Wymagane jest tylko aby podoficer w utworze był przedstawiony we właściwym świetle.

Nagroda przyznawana będzie w pierw-

szym kwartale każdego roku obywatelowi (o bywalce) narodowości polskiej za dzieło wydane względnie wystawione (w teatrze lub salonie sztuki) w roku ubiegłym (wzgl. w latach ubiegłych).

DWA KONKURSY „POLSKI ZBROJNEJ”

I. Konkurs na wiersz wojskowy.

wyrażający w wizji poetyckiej istotę wojny, zagadnienie obronności kraju, bohaterstwa żołnierza, miłość Ojczyzny itp. Mogą w nim brać udział nie tylko literaci, ale i początkujący młodzi poeci. Pożądane utwory krótkie.

Nagrody: pierwsza — 200 zł., druga — 100 zł., trzecia 50 zł.

II.

Konkurs na najciekawszą anegdotę wojskową.

Anegdota musi być oryginalna, żywa i kró-

ZBIGNIEW BIEŃKOWSKI

WOŁANIE O POMOC

Lusterka w okularach ślepców
zaczajone niebo w białej komży oświetlające drogę na cmentarz
i słowa nadziel nad przepaścią pachwin
twojej piersi syjącej moje oczy

pożądanie w pielgrzymce zbawienia,
usycha w kropielnicy roznośzonej palcami płci
ostatnia gwiazda
niewypowiedziane słowo mojej najświętszej miłości
zarosłe wargami zasianymi pocałunkiem
noce wyluskane z pieszczot

do ciebie nieustrudzony siewco pamięci
do ciebie lunatyku zboczeńcu jawy
do ciebie podobizno w albumie sennych przesiępców
wyciągam ręce z 10 wykrzyknikami znużenia
rzucony na dno echa
jedyny ratunek topielca własnej krwi.

Wzruszenie i złudzenie*)

„Ale jeżeli nie widać w języku po ślepu, to widać kierunek zmian w jego stosunku do treści. Wiadomo, że rozwój odbywa się od concretum do abstractum, od uczucia do intelektu. Coraz silniejsze różniczkowanie intelektualne przy coraz dalej idącej dążności abstrakcyjnego całkowania różniczkowanych elementów cechu je społeczeństwa cywilizowane. W związku z tym mamy coraz precyzyjniejsze ustalenie stosunku formy do treści — tu już można mówić o **znakach i symbolach** — coraz silniejszą dążność do **ściślej definicji morfemów i syntagmów** (form słownych i zdaniowych — przyp. cyt.), **coraz słabszy wreszcie ton uczuciowy**, właściwy językowi warstw cywilizowanych, bo właściwy samemu tym warstwom. **A to wszystko znaczy oddalenie się od życia**. Uczony teoretyk i zblazowany arystokrata stoją obaj po za głównym nurtem życia, choć po przeciwnych brzegach”.

Dalej snuje autor paralelę między przeobrażeniami językowymi a społecznymi, nawiązując do znanej teorii wymiany elit Wilfreda Pareto.

Jeszcze w związku z art. moim o języku mówionym w „Kolumnie” z 27 lutego br. krótka cytata z tej beczki:

„**Język mówiony** jest tak samo prawdziwym i oryginalnym jak literacki, ani odrobiny więcej, tylko, że **życie tętni w nim bujniej i silniej**”.

Te cytaty z prac lingwisty niezainteresowanego w rozgrywkach literackich o 10 zresztą lat późniejszych mają taką wagę obiektywnej autorytatywności, że zwalniamy od drobniogowego uzasadnienia dalszych wniosków. W ich świetle zobaczymy poeję francuskiego jako uwarunkowanego ściśle tradycjami kulturalnymi, literackimi i językowymi swego kraju, a więc jako pisarza, który inaczej pisać **nie może**.

Jest jeszcze jeden argument, mylący bardzo — ten, że przecież od lat przeszło 50 właśnie poezja francuska jest źródłem i inicjatorką wszelkiego nowatorstwa. Ale przyboś prawdziwie mądrze zmodyfikował ten argument, twierdząc, że poezja francuska jest awangardą literatury. A to już nie to samo! Nikt zorientowany nie zaprzeczy znakomitego wkładu intelektualnego i artystycznego, jaki niesie chętnym i cierpliwym czytelnikom poezja francuska. Jednakże znakomita dziedziczka i kontynuatorka tradycji literackiej nie jest już zdolna do bezbolesnej, naturalnej ewolucji rodzajów i gatunków, którą uważać należy za zwrotną w historii piśmiennictwa, a która polega na „podziale pracy” i celowościowej specyfikacji gatunków. Minęły bezpowrotnie czasy, w których tymi samymi rytmami opiewano wdziek kochanki, objaśniano grę w war-

tkę: Objętość: do 50 trzydziestoliterowych wierszy.

Nagrody: pierwsza zł. 50, druga zł. 30, trzecia zł. 20.

oraz dziesięć cennych nagród książkowych. Maszynopisy, albo bardzo czytelne rękopisy prac należy przysyłać na adres „Polski Zbrojnej” — Warszawa, Krakowskie Przedmieście 33 — dział literacki, z napisem „Konkurs”.

Termin na wiersz: 1 maja rb.

Termin na anegdotę: 1 kwietnia rb.

Oprócz prac konkursowych, opatrzonych godłem, należy załączyć osobną kopertę, zawierającą: godło, nazwisko i imię oraz dokładny adres autora.

caby i uczono gramatyki (Alwaril). Z męnego bigosu wszelkich różności proces historyczny wyodrębnił lirykę i z właściwymi jej wzruszeniami związał nazwą poezji. Żeby móc te wzruszenia budzić, trzeba wyciągnąć wnioski z nauk językoznawców i oderwać się choć trochę od mowy uczonej i prób rozumowego ogarniania świata przy pomocy strofy aleksandryjskiej. Oderwać się od złudzenia.

Racja bytu liryki zależy od tego, czy poeci potrafią znaleźć **formy ekspresji nie zastosowalne w innych gatunkach literackich**. To prowadzi do nowatorstwa i przez kreśla automatycznie sens istnienia wierszy takich jak „Pożegnania Nadiru” — jeśli „Apel” chce go sławić za wzór. (Ja „Dwóch chwil” za wzór nie sławiam!). Nawiasem mówiąc, łatwiej by znieść można francuskie i inne choroby literackie, gdyby kończyło się tylko na gustach do tej czy innej inspiracji. Ale przy naszym prymitywizmie zaraz „stawia się za wzór”! To nie jest wesołe...

Podziwiam wysiłki nowatorskie Francuzów, ale niezmiennie mało jest powstałych z tego wierszy, które odczuwają się jako skończone dzieła sztuki. To są próby, złudzenia, szamotanina laboratoryjna i myśląc o językowo-kulturalnym uwarunkowaniu tych prób nie łatwo uwierzyć w ich ewolucję ku pełni artystycznej. (St Ign. Witkiewicz powiedziałby, że raczej spodziewa się ewolucji zamkowej. Por. artykuł jego w „Liniu” o konieczności zauduszenia wszelkiej sztuki przez zmechanizowane formy porozumiewania się w stadium hiper-kultury).

A nam potrzebna jest polska, nasza psychika, chwila dziejowa i językiem uwarunkowana poezja, którą musimy dopiero stworzyć. Nie cieszymy się więc przekładami z francuskiej, bo dzieło poetyckie jest nieprzetłumaczalne; korzystajmy z inspiracji, jakich dostarcza, ale strzeżmy się doprawdy obcej, chociażby (przez ciągły kontakt) narkotyzującej, maniery. Rozważenie naszej sytuacji pod kątem widzenia warunków kulturalnych i językowych musi doprowadzić do uświadomienia, że przed nami właśnie, Polakami — wszelkie szanse.

Józef Maśliński.

2 post-scripta. — 1. „C z a s” perswaduje mi przyjaźnie moją „frankofobię” i wyleczy wszelkie pożytki jakie mam z kultury francuskiej. Myślę, że ten artykuł rozwieje nieporozumienia: — nigdy nie byłem frankofobem. Z literaturą francuską jestem dość blisko, by drukować własne i innych przekłady, których na łamach „Kolumny” ukazało się przecież sporo i ukaże się więcej. Nie wierzę jednak w inną niż kulturologiczną wartość tych przekładów oraz obawiam się zabójczej dla liryki maniery francuskiej, która najoczywiejście zaczyna przenikać do warsztatu poetów polskich.

2. — Mimo wielu zewnętrznych sprzeczności tych wywodów z postulatami Miłosza o ba stanowiska nie wydadzą się sprzeczne jeśli zrozumieć, że Miłosza tentuje sprawa sensu literatury w ogóle (stary styl i stare tęsknoty „integralne”), mnie zaś — rola poezji a ściślej liryki w Polsce. Tym samym słowem odpowiadają pojęcia w różnych wymiarach.

J. M.

*) Por. artykuł w „Kolumnie” z dnia 6 bm. Cytaty z Andrzeja Gawrońskiego: „O sztuce i rozwoju języka”. (w „Szkicach językoznawczych”).

Ej, ty starosta!..

„Jak Bóg Kubie, tak Kuba Bogu“

Można sobie wyobrazić jaką purpurę oburzenia zająłoby oblicze niejednego z naszych panów starostów powiatowych, gdyby jakiś poczyty kmiotek w dobrej wierze odezwał się do niego na ulicy:

— Ej ty, starosta, zaczekaj, mam do ciebie interes.

Nie jeden starszy przodownik policji uważałby zwrot „ty” za uściśnięcie smiertelnika wiejskiego pod adresem właściciela osoby za obrazę, wymagających kratek sądowych.

Żaden z sędziów, jak należy przypuszczać, nie tolerowałby na sali sądowej zwrotów per „ty” do siebie ze strony świadków oraz oskarżenia i obrony.

W każdym wypadku uważano by zwrot per „ty” za dowód lekceważenia, ba! na wet chęci obrazy nie tylko osoby tego urzędu, który ta osoba reprezentowałaby. Obywatelowi, pozwalającemu sobie na tak dalece

nieprzystojną poufałość i lekceważenie można by było wytoczyć nawet proces karny o użycie **nieprzystojnych** zwrotów pod adresem władz.

Tak wygląda jedna strona medalu. Wiemy natomiast bardzo dobrze, że na terenie naszej prowincji (zresztą nie tylko prowincji) zarówno policja, jak i przedstawiciele władz administracyjnych, jak i szeregi innych, z reguły traktuje większość obywateli lekceważąco, zwracając się do nich per „ty”.

Na przykład w urzędach gminnych rozgrywając się bardzo często podobne sceny.

— Proszę pana, ja w sprawie szarwarku — zwraca się gospodarz do jednego z urzędników.

— Nie mam czasu — odpowiada ten — **przyjdź jutro.**

— Ale ja z daleka, proszę pana...

— Mówię **to**bie, że nie mam czasu dziś.

— Jakże to...

— Nie przeszkadzać; **przyjdiesz** jutro, to załatwie.

Pisaliśmy już nieraz, że młode pokolenie wsi, które przeszło przez szkołę polską, protestuje przeciwko takiemu stosunkowi „panów urzędników” do ludności wiejskiej. Zwrot per „ty”, w pojęciu tej młodzieży, zawiera w sobie tendencję do obniżenia rozmówcy do jakiejś niższej drugiej kategorii obywatelskiej. Urzędnik który zapytuje interesanta: „czego chcesz?” a wymaga, aby mu mówiono „chcąc referencje”, „panie naczelniku”, „panie przodowniku”, stwarza kompleks osobistej wyższości

I nie szanuje godności osobistej obywatela

Nie trzeba dodawać że w świetle obowiązujących ustaw i najrozmaitszych przepisów, takie postępowanie urzędnika jest godne **publicznej nagany.**

Do jakiego stopnia dochodzi nieraz stwarzany przez część urzędników kompleks wyższości osobistej świadczy następujący wypadek. Oto pewien adwokat napisał podanie do urzędu skarbowego, żądając zwrotu pewnej sumy. W formie grzecznej napisał mniej więcej tak: „żadam zwrotu tej sumy i, jeżeli jej nie otrzymam do dnia takiego, to skieruję sprawę na drogę sądową, co narazi WPanów na dodatkowe koszty”.

Urząd po otrzymaniu tego podania oburzył się mocno i pociągnął adwokata do odpowiedzialności sądowej za nieprzy-

stojny zwrot pod adresem urzędu. Sprawa przeszła przez wszystkie instancje aż do Sądu Najwyższego, który rozstrzygnął ją na korzyść adwokata. W motywach Sądu Najwyższy podał, że żyjemy w państwie prawnym, w którym

każdy obywatel ma prawo żądać tego, co mu się słuszenie należy. To w czasach feudalizmu obowiązywała formułka „**mam zaszczyt pokornie prosić itd.**”

Jedną z dość licznych spraw o obrazę urzędnika odbyła się wczoraj w Sądzie Okręgowym w Wilnie. Dwie panie z okolic Opisy w powiecie brastawskim, pp. Zofia Terlecka i Irena Pelikan, były oskarżone o obrazę drogomistrza Ejdygiewicza i za-

kłócenie toku urzędowania. Okazało się jednak, że p. E. zachowywał się nie po wersalsku. Między innymi pozwolił sobie na taki zwrot pod adresem jednej z pań: „Pani taka młoda, a kłamie”. W odpowiedzi na to posłyszał, że sam fałsz. Posterunek policji w Opsie uznał zachowanie się p. E. za normalne i odpowiednie, co można wywnioskować z tego, że wytoczył sprawę karną przeciwko obu paniom i popierał oskarżenie przez dwie instancje. Wyrok w obu wypadkach był uniewinniający.

Trzeba zachowywać się samemu odpowiednio, a potem żądać tego od interesantów. (w.)



**TYLKO
TUJA
USUWA
NAPRAWĘ
PIĘGI**



**TYLKO
KALINA
ZAPOBIEGA
ICH PONOW-
NEMU WYSTĘPOWANIU**

Z skuteczność wyrobów bez znaków „KALINA” nie odpowiadamy.

Zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej

1. Do czynnej służby wojskowej w wojsku i marynarce wojennej w charakterze ochotników mogą zgłaszać się w roku 1938 mężczyźni, urodzeni w latach 1918, 1919 i 1920, którzy nie posiadają warunków do skróconej czynnej służby wojskowej z art. 51 ustawy.

Ochotnicy ci mogą być przyjęci do wojska, marynarki wojennej i K. O. P. na następujących warunkach:

a) o ile posiadają wykształcenie ukończonych co najmniej 4 klas (oddziałów) szkoły powszechnej:

do piechoty,

do piechoty Korpusu Ochrony Pogranicza,

do kawalerii,

do kawalerii Korpusu Ochrony Pogranicza,

do artylerii,

do łączności — absolwenci kursów p. w. radiotelegraficznego, absolwenci wszelkich kursów radiotechnicznych, członkowie klubów krótkofalowców absolwenci szkół rzemieślniczych (wydziału elektrotechnicznego elektromechanicznego), kandydaci posiadający świadectwa z odbycia praktyki w zawodach elektrykarskim, monterskim, radiotelegrafisty.

Do marynarki wojennej — Przyjęcie do marynarki wojennej następuje warunkowo, zależnie od zapotrzebowania i wyników badań w Kadry Floty lub w Kadry Floty Rzeszy. Pierwszeństwo mają ci kandydaci, którzy prócz zwykłych warunków posiadają pewną praktykę, udowodnioną odpowiednimi świadectwami w następujących zawodach: kowalskim ślusarskim, elektrykarskim, monter, palacza, szofera, maszynisty, cieśli, kucharza, kelnera marynarza.

b) o ile posiadają wykształcenie ukończonych co najmniej 7 klas (oddziałów) szkoły powszechnej:

do broni pancerniej — przede wszystkim absolwenci grupy samochodowo-czołgowej kursów wojskowo-przetwórczych organizowanych przez Towarzystwo Wojskowo-Tekniczne oraz absolwenci szkół rzemieślniczych, przemysłowych albo dokształcających z wydziałami: samochodowym, elektro technicznym i w ogóle grupy metalowców jak również absolwenci kursów (szkół) samochodowo - motocyklowych wojskowego przysposobienia motorowego.

Pierwszeństwo posiadają ci kandydaci którzy prócz wymaganych warunków udowodnionych świadectwami praktykę w następujących zawodach: kowalskim, ślusarskim, elektrykarskim, monter, kierowcy samochodowego lub motocyklowego maszynisty, radiotelegrafisty, rusznikarza, blacharza;

do lotnictwa — piloci (absolwenci p. w. lotniczego, kursów szybowcowych, cywilnych szkół pilotów), następnie absolwenci szkół rzemieślniczych, przemysłowych i dokształcających z wydziałami: lotniczym, samochodowym, elektrotechnicznym i w ogóle grupy metalowców. Pierwszeństwo posiadają ci kandydaci, którzy prócz warunków wymaganych do lotnictwa udowodnią odpowiednimi świadectwami praktykę w następujących zawodach: kowalskim ślusarskim, elektrykarskim, monter, szofera, maszynisty, radiotelegrafisty, fotografa rusznikarza, blacharza.

Kandydaci do lotnictwa tych kategorii, uznani przez komisje poborowe za zdolnych do służby ochotniczej bez uprzedniego badania warunkowego w C. B. L. L.

do saperów — przede wszystkim absolwenci szkół rzemieślniczych i przemysłowych.

do saperów Korpusu Ochrony Pogranicza. — Pierwszeństwo posiadają ci kandydaci, którzy prócz wymaganych warunków udowodnią odpowiednimi świadectwami praktykę w następujących zawodach: ciesielskim, kowalskim, ślusarskim, elektrotechnicznym, monterskim, szoferskim.

Ponadto warunkiem przyjęcia do służby ochotniczej dla wszystkich kandydatów bez cenzusu jest złożenie zobowiązania do pozostania w wojsku lub K. O. P. na 1 rok w charakterze nadterminowych, a w marynarce wojennej na dwa lata.

2. Podania o przyjęcie w charakterze ochotników należy składać do właściwej P. K. U. zasadniczo do dnia 1 maja 1938 r.

Przebieg służby wojskowej w wojsku i marynarce wojennej w charakterze ochotników mogą zgłaszać się w roku 1938 mężczyźni, urodzeni w latach 1918, 1919 i 1920, którzy nie posiadają warunków do skróconej czynnej służby wojskowej z art. 51 ustawy.

Ochotnicy ci mogą być przyjęci do wojska, marynarki wojennej i K. O. P. na następujących warunkach:

a) o ile posiadają wykształcenie ukończonych co najmniej 4 klas (oddziałów) szkoły powszechnej:

do piechoty,

do piechoty Korpusu Ochrony Pogranicza,

do kawalerii,

do kawalerii Korpusu Ochrony Pogranicza,

do artylerii,

do łączności — absolwenci kursów p. w. radiotelegraficznego, absolwenci wszelkich kursów radiotechnicznych, członkowie klubów krótkofalowców absolwenci szkół rzemieślniczych (wydziału elektrotechnicznego elektromechanicznego), kandydaci posiadający świadectwa z odbycia praktyki w zawodach elektrykarskim, monterskim, radiotelegrafisty.

Do marynarki wojennej — Przyjęcie do marynarki wojennej następuje warunkowo, zależnie od zapotrzebowania i wyników badań w Kadry Floty lub w Kadry Floty Rzeszy. Pierwszeństwo mają ci kandydaci, którzy prócz zwykłych warunków posiadają pewną praktykę, udowodnioną odpowiednimi świadectwami w następujących zawodach: kowalskim ślusarskim, elektrykarskim, monter, palacza, szofera, maszynisty, cieśli, kucharza, kelnera marynarza.

b) o ile posiadają wykształcenie ukończonych co najmniej 7 klas (oddziałów) szkoły powszechnej:

do broni pancerniej — przede wszystkim absolwenci grupy samochodowo-czołgowej kursów wojskowo-przetwórczych organizowanych przez Towarzystwo Wojskowo-Tekniczne oraz absolwenci szkół rzemieślniczych, przemysłowych albo dokształcających z wydziałami: samochodowym, elektro technicznym i w ogóle grupy metalowców jak również absolwenci kursów (szkół) samochodowo - motocyklowych wojskowego przysposobienia motorowego.

Pierwszeństwo posiadają ci kandydaci którzy prócz wymaganych warunków udowodnionych świadectwami praktykę w następujących zawodach: kowalskim, ślusarskim, elektrykarskim, monter, kierowcy samochodowego lub motocyklowego maszynisty, radiotelegrafisty, rusznikarza, blacharza;

Kandydaci do lotnictwa tych kategorii, uznani przez komisje poborowe za zdolnych do służby ochotniczej bez uprzedniego badania warunkowego w C. B. L. L.

do saperów — przede wszystkim absolwenci szkół rzemieślniczych i przemysłowych.

do saperów Korpusu Ochrony Pogranicza. — Pierwszeństwo posiadają ci kandydaci, którzy prócz wymaganych warunków udowodnią odpowiednimi świadectwami praktykę w następujących zawodach: ciesielskim, kowalskim, ślusarskim, elektrotechnicznym, monterskim, szoferskim.

Ponadto warunkiem przyjęcia do służby ochotniczej dla wszystkich kandydatów bez cenzusu jest złożenie zobowiązania do pozostania w wojsku lub K. O. P. na 1 rok w charakterze nadterminowych, a w marynarce wojennej na dwa lata.

2. Podania o przyjęcie w charakterze ochotników należy składać do właściwej P. K. U. zasadniczo do dnia 1 maja 1938 r.

Wiosenne sygnały Komitetu Ukwiecenia Wilna

Pomyślne rezultaty zeszłorocznej akcji Komitetu Ukwiecenia Wilna każą z ochotą patrzeć w przyszłość tegorocznej kampanii zdobniczo - kwiatowej w domach i ogródkach wileńskich. Tamtoroczny apel prezydenta miasta padł na grunt podatny. Ludność zareagowała wzmożeniem ambicji w kierunku upiększenia Wilna w własnym prywatnym zakresie pod hasłem: „kwiaty w moim oknie to piękno Wilna”. Każda nowa wiosna powinna być bodźcem do wielokrotności pracy z zeszłego sezonu momentem budzenia się szlachetnych ambicji aby dobrać barwę i jakością kwiatów użytych do ozdabiania okien balkonów i ogródków sprawić radość otoczeniu i sobie. Apel ten kierujemy głównie pod adresem szerokiego mas ludności w rękę których leży klucz do rozwiązania wielu bolączek urbanistycznych i jak prostowanie pochylonych parkanów, usuwanie palanymach i wystawianie nowych w wypadkach kiedy wygląd ogrodu domu woła o pomstę do nieba. Równoważnik pięknego i zdrowego ogrodu w okresie przed wielkanocnym użyjemy na naprawę naszych obejść około domu aby turyści tak licznie do roku 1935 zwiedzający Wilno, nie ogranicza-

li swych zachwytów do paru głównych ulic Wilna gdzie się mieszczą zabytkowe gmachy ale aby zachwyt ich w równym stopniu do tyłu. Snipiszek, Zwierzynica i Nowego Św. a ty.

Obywatele tych dzielnic to rdzenni wileńscy, posiadacze małych własnych domków, tak charakterystycznych dla podmiejskiego krajobrazu Wilna. Powinna zniknąć rażąca dysproporcja w wyglądzie zewnętrznym między śródmieściem a peryferiami miasta. Wyjeżdżający turysta z Wilna powinien wywieść wrażenie że zamieszkanie do kwiatów wśród ludności Wilna nie jest przywilejem ani bogactwa ani urodzenia i ma jednakoż wolontariuszy w domkach parterowych, czynszowych kamienicach i pałacach. Kandydaci do nagród za najpiękniejsze kwiaty i formy zdobnicze powinni się znaleźć w każdym środowisku wśród mieszkańców Wilna dym w stronę na wyznaczenie narodowości i stan majątkowy. Komitety lokalne — domowe czy wające nad jednolitością kwiatów użytych do dekoracji parterów i pięter mogłyby odegrać decydującą rolę w propagandzie tej niewinnej a tak pożytecznej pasji, jaką jest zamiłowanie do kwiatów. Nie należy zatem odkładać decyzji w tej sprawie. Zbliżająca się już wiosna wysła swoje jeszcze dyskretne sygnały aby dalsze bardziej odczuwalne jej przejawy zastały nas przygotowanych do tej kampanii kwiatowej.

Komitet Ukwiecenia Wilna ustalił kilka punktów informacyjnych gdzie bezinteresownie udzielać się będzie rad i pouczeń w sprawie sadzenia kwiatów:

1) Wileńskie Towarzystwo Ogrodnicze ul. Wileńska 12 wtorki, piątki od godz. 9—3. Tel. 3—32.

2) Ogrody Szkolne Państwowej Szkoły Ogrodniczej ul. Sołtana 50, codziennie od 8—3. Tel. 10,74.

3) Plantacje Miejskie, Kopanica 2. Tel. 92.

4) Zakłady Wetera, ul. Sadowa 8. Tel. 10-57.

Posiedzenia Komitetu odbywają się we wtorki po pierwszym i piątym w każdym miesiącu w lokalu Związku Propagandy Turystyki ul. Mickiewicza 32. Dyżury Komitetu w poniedziałki od 12 do 13.

Komitet Ukwiecenia Wilna

TYLKO KWADRANSIK

po wyleżającej pracy całego przedpołudnia. Krótka drzemka odświeża. Ale potrzeba wypoczynku wskazuje na to, że organizm odczuł już wysiłek. Filiżanka Owomaltyny uzupełnił zużyty energię stworzy zapas nowych sił. Ten, od którego zależy byt całej rodziny, musi dbać o swe zdrowie. Filiżanka Owomaltyny jest nieodzowna dla każdego, kto wykonywać odpowiedzialną lub męczącą pracę.

Kurier Sportowy

Dziś mecz C. W. S. — R. K. S.

Dziś o godz. 17 min. 30 w sali Ośrodka WF w Wilnie odbędzie się dawno zapowiadany mecz bokserki. Na ringu będziemy mogli zobaczyć pięściarzy CWS z Warszawy i pięściarzy RKS z Wilna

Bokserzy CWS mieli w tym roku szereg pięknych wyników. Na uwagę zasługuje przede wszystkim mecz z Wartą poznańską. Bokserzy CWS przegrali w zaszczepnym stosunku 6:10. Ze znanymi w Wilnie pięścierzami Gniezna CWS wygrał 14:2. Wilnianie zaś wygrali z Gniezmem 12:4. Zestawienia tych wyników pozwalają nam przypuszczać, że niedzielny mecz będzie bardzo ciekawy. Siły są prawie równe. Bokserzy warszawscy mieć będą nieco większą rutynę meczową. Nasi będą musieli braki swoje nadrobić ambicją.

W czasie meczu tego obchodzący będzie jubileusz 35 stoczonych walk Lendzin Stanisław, który 7 walk przegrał, 25 wygrał, a resztę zremisował. Przegrał on m.in. z Łotyszem Dolingierem, Sandlerem, Rudsteinem i Krysiem.

Spotkanie z CWS będzie ostatnim prześladem sił wileńskich przed indywidualnymi mistrzostwami okręgu.

Składy drużyn przedstawiają się następująco: CWS — Żywnicki, Gromek, Lipiński, Śmiech, Adamczyk, Brzóska, Ciałka i Ciążela. RKS — Lendzin, Bagiński, Łukmin, Kulesza, Krasnopiorow, Iwański, Unton i Polakow.

Najciekawiej zapowiadają się spotkania: Lipińskiego z Łukminem, Śmiecha z

Kuleszą i Ciałki z Untonem. Mecz zakończy się zapewne nieznacznym zwycięstwem bokserów CWS.

W ringu sędziować będzie Romuald Hołownia. Punkty obliczać ma Gilmul.

HOTEL
„ST. GEORGES“
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Nieuzasadniona radość wśród tysiąch i tysięcących

We fryzjarniach dość często można usłyszeć taki dialog:

— Panie mistrzu może macie jakiś płyn, który by powstrzymał wypadanie włosów? Na to fryzjer.

— Panie szanowny, gdybym mógł wynaleźć taki środek, nie goliłbym dzisiaj pana byłbym miliardierem i mieszkającym na Florydzie...

Pewien fryzjer wileński chciał jednak wzbogacić się nie dokonawszy tak epokowego wynalazku. Po prostu chciał wykorzystać łatwowierność ludzką i zaczął produkować na własne ryzyko z zielonego mydła i rumianku „oudowny płyn”, który, jak zapewniał klientów, miał uchronić ich od łysienia. Środek kosztował tanio: 1 zł 50 gr. flakon. To też popyt był bardzo duży, gdyż tysiąch i tysięcących wśród plebsu brzydkiej nie brak, a łatwowierność i naiwność ludzka nie zna kryzysu.

Wczoraj w mieszkaniu pomysłowego fryzjera przy ul. Zawalnej 16 przeprowadzono rewizję w czasie której odnaleziono laboratorium, większą ilość gotowego „balsamu o tak „oudownych” właściwościach i niepatentowane etykiety zachwalające towar.

Ponadto znaleziono 100 zł rubli, które zakwestionowano do decyzji władz dewizowych. (c)

Mleko jest zdrowe!



We wszystkich krajach robi się propagandę w celu zwiększenia spożycia mleka. Zdjęcie przedstawia moment, gdy uczennice jednej ze szkół angielskich piją mleko w czasie przerwy między lekcjami.

KRONIKA

MARZEC
13
Niedziela

Dziś Krystyny P. M.
Jutro Małdy i Leona

Wschód słońca — g. 5 m. 45
Zachód słońca — g. 5 m. 15

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.
w Wilnie z dnia 12 III. 1938 r.

Ciśnienie 770

Temperatura najniższa — 5

Temperatura najwyższa 0

Temperatura średnia — 3

Opady: ślad

Wiatr: północny

Tendencja barometr.: wzrosł

NOWOGRODZKA

— „Dni Przeciwgruźliczne”. 17 bm. o godz. 19 odbędzie się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego organizacyjnej zebrań Wojewódzkiego Komitetu „Dni Przeciwgruźlicznych”, które rozpoczyna się 14 kwietnia i trwać będą do 30 kwietnia br.

— Na bezrobotnych. Staraniem Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 21 w sali teatru miejskiego „Wielki Koncert”. Udział biorą: chór „Lira” pod dyktando prof. Wołyńczyka, Helena Kamińska — śpiew, ks. Kubik, prof. Czesław Szenk, Okława Żmigrodzka i dyr. Karol Łoziński. Ceny biletów od 5 zł do 50 gr.

— W pierwszą rocznicę powstania w Nowogrodzie Instytutu Muzycznego Prezylum Rady Ministrów nadesłało z Warszawy nuty i wydawnictwa T-wa Muzyki Polskiej na zapoczątkowanie biblioteki Instytutu Muzycznego. M. in. znajdują się 2 albumy wspaniałego wydawnictwa p. t. „Pieśni Podhala” St. Mierczyńskiego, utwory polskich kompozytorów 17 stulecia oraz kompozytorów współczesnych. Cenny ten dar wykazuje uznanie i stanowi zaletę dla twórców Instytutu.

LIDZKA

— Inż. E. Lenczewski-Samotyja uprawniający przez Ministerstwo Spr. Wewnętrznych wykonuje: projekty, plany, kosztorysy, kieruje robotami budowlanymi oraz występuje w sądach jako rzeczoznawca budowlany. Przyjmuje interesantów codziennie ul. mjr. Mackiewicz 26, m. 9.

BUTEM W SĘDZIEGO. W Sądzie Okr. w Lidzie miał miejsce niecodzienny wypadek. Oto w dniu 10 bm. przed tym sądem, jako instancją odwoławczą, stanął niejaki Mikołaj Ispolatow oskarżony o kradzież. Ispolatow prosił o uwolnienie. Przewód sądowy jednak wykażal jego winę i zapadł wyrok skazujący oskarżonego na 4 lata więzienia. Gdy sędzia Łukaszewicz kończył czytanie wyroku, skazany nagłym ruchem zerwał but z nogi i rzucił nim w odczuwającego wyrok sędziego, który zdążył jednak uniknąć ciosu, uchylając głowę w bok. But uderzył w ścianę. Zostało zarządzone natychmiastowe odprawienie Ispolatowa do więzienia, skąd zresztą był przyprowadzony na rozprawę.

Ispolatowa czeka jeszcze jeden proces o zniewagę sądu.

BARANOWICKA

— Walne zebranie Koła Miejskiego LOPP odbędzie się 13 marca br. o godz. 14 w sali Zarządu Miejskiego w Baranowiczach.

— Na zakup koni dla wojska. W lokalu straży pożarnej we wsi Małachowce odbyła się zabawa taneczna urządzona przez Związek Strzelców, dochód z której w sumie 150 zł. przeznaczono na zakup konia do ciężkiego karabinu maszynowego dla wojska.

— Zmarł nagle Polojko Franciszek mieszkający wsi Czernichów, gm. Wolna, lat 78 w czasie gościnu u swego zięcia Paszkiewicza Pawła we wsi Stojki. Sprawę zainteresować się władze śledcze.

— **PODPALENIE! 10 bm. w miasteczku Nowa Mysz na szkodę Kozieni Pawła spalił się dom mieszkalny, sprzęty domowe, garderoba i zboże, łącznej wartości 1650 zł. Pożar powstał w szopie przybudowanej do domu mieszkalnego. Zachodzi przypuszczenie, że pożar powstał wskutek podpalenia.**

— **POŻAR W OS. BRĘBINOWO.** W os. Brębinowo, gm. Mołczadź wybuchł pożar w zabudowaniu Zaka Heronima. Spalił się dom mieszkalny, stodoła i obora oraz sprzęty domowe, garderoba i pasza wartości 3400 zł.

— **SENSACYJNY PROCES UBEZP. SPOŁECZNEJ.** Jak się dowiadujemy w dniu 17 marca o godz. 1 pp. w Nowogrodzie rozpoczął się w Sądzie Okręgowym sensacyjny proces baranowickiej Ubezpieczalni Społecznej z prywatnego oskarżenia Dyr. Rzepeckiego przeciwko b. pracownikowi tejże ubezpieczalni Całujewowi, o zniesławienie. Całujew, jak wiadomo, postawił dyr. Rzepeckiemu szereg ciężkich zarzutów.

— **Rozprawa na drodze.** Na drodze pomiędzy wsiami Dadewo a Podlesie na powracającego furmanką z Baranowicz

storaka Andrzeja miesz. os. Swojałyce, napadł Małachwiej Julian, miesz. tejże os. i zadał mu kilka ciosów nożem. Rannego w stanie ciężkim przywieziono do szpitala w Baranowiczach.

— **BESTIALSKIE POBICIE.** Karaczun Stanisław miesz. wsi Czemioly, gm. dobromyjskiej zameldował policji, że żonę jego Pełagię pobił ciężko mieszkaniec tejże wsi Grzegorz Kuzienia, wskutek czego nastąpiło poronienie.

— **Wspaniały program w Rest. Dancing „USTRONIE” w Baranowiczach.** Od dnia pierwszego marca br. w Restauracji Dancing „Ustronie” w Baranowiczach (Mickiewicz 1) występuje codziennie cieszący się ogromnym powodzeniem duet „Constanli”.

Znakomita śpiewaczka Helena Podhalańska zadziwia publiczność w przebojowym repertuarze śpiewnym. Atrakcją zaś wieczorów stanowi świetna tancerka Nina Nerl.

Codziennie dancinigi od godz. 9 wieczór. Na bogaty ten program zapraszam gości

Józef Kowalski.

Kino „APOLLO”

w Baranowiczach

wyświetla wspaniały film pełen emocjonujących przygód morskich

Czarny korsarz

W rolach głównych: Elro Werratt, Silwana Jachino i wiele in.

NIEŚWIESKA

— **Odprawa referentów wych. obywat.** Zw. Stiz. 11 marca br. rozpoczęła się w Nieświeżu z inicjatywy kom. pow. Zw. S. 3-dniowa odprawa referentów wychowania obywatelskiego Z. S. z terenu powiatu, przy udziale około 40 uczestników nauczycieli szkół powszechnych. Byli obecni na odprawie: z-ca Okr. P. U. PW i WF kpt. Studziński, insp. Komendy Głównej Zw. St. por. Bożek, przedstawiciel garnizonu i komendant pw konnego „Krakus” rotmistrz Żukowski, ref. wych. obyw. Benhen oraz wiele innych. Odprawę zagal kom. pow. Z. S. por. Pluta. Z kolei zabrał głos kpt. Studziński, który podkreślił znaczenie odprawy

Zjazd odbywa się w obszernym bloku organizacyjnym przy ul. Hołówki 15, w którym kilka sal umebłowal i ozdobił z własnych funduszy miejscowy oddział Z. S. W godzinach wieczorowych uczestnicy zjazdu wezmą udział w przedstawieniach warszawskiego teatru objazdowego.

— **Brama cerkiewna pochyła się coraz więcej.** W n-rze 42 z dnia 12 lutego br. poruszyliśmy w kronice nieświejskiej sprawę walącą się bramy cerkiewnej. Dotychczas nikt się tym nie zainteresował, aczkolwiek jest rzeczą więcej niż pewną, że któregoś bliskiego dnia dziesiątki ton muru zwał się na chodnik ruchliwej ulicy. Dobrze, jeżeli to stanie się w nocy; co będzie jednak, jeśli wypadek ten zdarzy się w niedzielę lub święto, kiedy dziesiątki ludzi oczekują przy bramie na nabożeństwo.

Interesuje nas kto będzie odpowiadał za przyszłą katastrofę — czy zarząd cerkiewny, czy wydział budowlany miasta Nieświeża.

Zim.

OSZMIAŃSKA

— **Powiatowy Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym** w Oszmianie w ostatnich trzech miesiącach rozdał bezrobotnym 5311 kg ziemniaków, 838 kg zboża, 750 kg. mieszanek kawowo-cukrowej oraz 23 płaszcze dziecięce. Ponadto Komitet udzielił bezrobotnym i ich rodzinom innych zapomóg na kwotę zł 3215

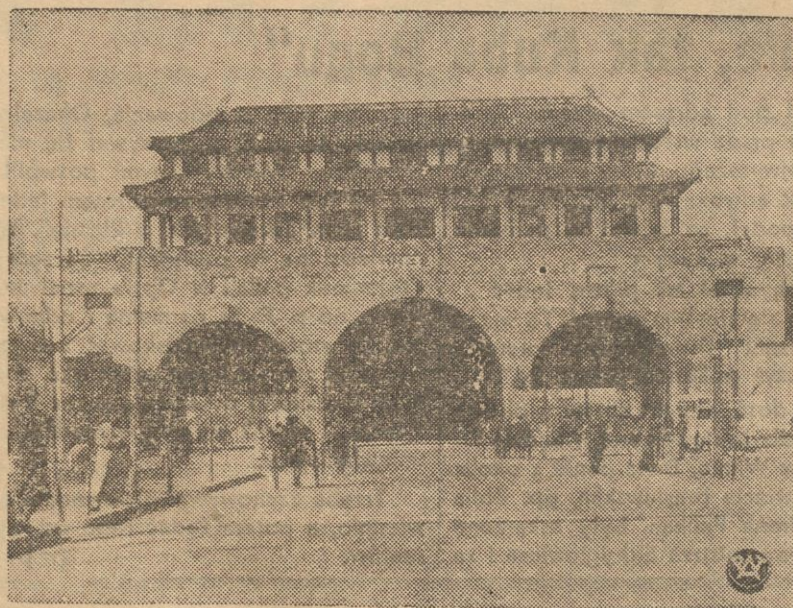
— **Likwidacja więzienia.** W związku z budową gmachu więzienia w Mołodzieczynie, w najbliższym czasie likwidowane są więzienie w Oszmianie. Obecny gmach, jako nie odpowiadający warunkom użyteczności publicznej ze względów sanitarno-higienicznych, będzie zniesiony. Na placu projektowana jest budowa gmachu sądu grodzkiego.

DZIŚNIEŃSKA

— **Powiatowy Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży** w Głębokiem przeznaczył w marcu 2200 zł na dożywianie 1000 dzieci szkolnych na obszarze pow. dziśnieńskiego. W kwietniu i maju projektowane jest dożywianie 2500 dzieci kosztem około zł 13000.

— **Przy komendzie Powiatu PW** w Głębokiem zorganizowany został 10-dniowy kurs dla przodowników pracy świetlicowej w Zw. Strzeleckim i Zw. Rezerwistów na obszarze pow. dziśnieńskiego. Kierownikiem kursu jest instruktor oświaty i propagandy KOP. Program kursu obejmuje zagadnienia z zakresu samokształcenia, prowadzenia pracy oświatowej na wsi, przysposobienia rolniczego, samorządu, spółdzielczości oraz zajęcia oświeceniowe praktyczne.

Na froncie walk chińsko-japońskich



Jedna z historycznych bram Nankinu, nad którą powiewa dzisiaj sztandar japoński.

KRONIKA POLESKA

— **Spadek ruchu budowlanego w Brześciu.** Jak wynika z zestawień miesięcznych Wydz. Techn. Zarz. Miejsk. w Brześciu w lutym rb. złożono do zatwierdzenia tylko 3 projekty na budowę nowych domów wobec 17 projektów złożonych w lutym 1937 roku.

W lutym br. nie rozpoczęto żadnej budowy, gdy w lutym r. ub. rozpoczęło w tym miesiącu budowę 6 domów.

Ukończono w lutym rb. budowę 5 domów drewnianych o kubaturze 1.371 m³, uzyskano 7 mieszkań z ilością 20 pokoi.

W lutym 1937 r. ukończono budowę 6 domów drewnianych o kubaturze 1.287 m³ i 3 murowanych o kubaturze 2.670.

Tak znaczny spadek odbić się może bardzo ujemnie na stanie zatrudnienia w rozpoczynającym sezonie budowlanym.

— **Onegdajsze posiedzenie Brzeskiej Rady Miejskiej** było poświęcone głównie rozpatrzeniu sprawy budowy nowego szpitala

Istniejący obecnie Szpital Miejski w normalnych warunkach może pomieścić do 70 chorych, gdy tym czasem faktyczna ilość chorych dochodzi nie raz do 150. Z braku pomieszczenia chorzy dosłownie leżą na podłodze w korytarzach, przy tym jak oświadczył dyrektor szpitala dość często w warunkach nie tylko że niehigienicznych, lecz wprost anty-sanitarnych. Stan bezpieczeństwa budynku również pozostawia wiele do życzenia, w każdej chwili może zaważyć się sufit.

Po kilkakrotnych posiedzeniach Rada Szpitalna i Komisja Techniczna wystąpiły z wnioskiem przebudowy na szpitala gmachu przy ul. Pierackiego, zajmowanego przez Szkołę Powsz. Zdaniem zarz. miasta jest to jedynie wyjście z wyjątkowo ciężkiej sytuacji, gdyż w razie budowy nowego szpitala zaszłaby potrzeba obciążenia miasta nową pożyczką, przy tym b. kosztowną, wynoszącą łącznie z gwarancją ok. 1,5 miliona złotych, co w rezultacie spowodowałoby ograniczenie na dłuższy czas możliwości inwestycyjnych miasta, bowiem szpital nie jest przedsięwzięciem rentującym się. Z drugiej strony według przewidywanych obliczeń dokonanych przez niektórych radnych, koszt przebudowy budynku szkolnego wyniosłby około 500 tys. zł., co także połączone jest z koniecznością zaciągnięcia pożyczki, a ponadto tego rodzaju załatwienie sprawy nie rozwiązuje istotnych potrzeb w zakresie szpitalnictwa w Brześciu.

Z braku jednak jakichkolwiek orientacyjnych cyfr co do projektowanych inwestycji Rada Miejska uchwaliła wezwać Zarząd Miasta do przedstawienia na najbliższym posiedzeniu opracowanych kosztorysów.

— **Z działalności PMS w Kobryniu.** W Kobryniu odbyło się doroczne Walne Zebranie członków PMS, któremu przewodniczył insp. Bemm. Sprawozdanie z działalności Koła składał dyr. Andowski. Ze sprawozdania wynikało, że Koło prowadzi na terenie powiatu kobryńskiego 9 szkół powszechnych, przy których zorganizowano kursy dla dorosłych i biblioteki. Przy szkołach PMS w Zabłociu, Kolu-chach i Jahołkach uruchomiono miesięczne kursy zawodowe dla dziewcząt z działu trykotarstwa, z których korzystało 71 kobiet.

Walne zebranie uznało za konieczne uruchomienie w Kobryniu szkoły rzemieślniczej, organizacją której zająć się ma PMS. W dalszym ciągu obrad zebrani wyrazili podziękowanie miejscowemu garnizonowi za pomoc i współpracę w utrzymaniu dwóch szkół powszechnych. W końcu powołano nowy Zarząd w osobach: pp. ks. Wolskiego, mjr. Ruskiewicz, chożącego Piłarskiego, dyr. Szydłowskiego, dyr. Androwskiego i insp. Bemm.

— **Ruchoma wystawa obrazów w Brześciu.** W Brześciu n. Bugiem odbyło się uroczyste otwarcie wystawy obrazów w sal gimnazjum Traugutta. Na otwarciu wyst-

wy obecny był Kurator OSB Petrykowski, wyżsi urzędnicy Kuratorium oraz przedstawiciele społeczeństwa i presy.

Wystawa urządzona z inicjatywy artystów znajduje się pod opieką Min. Wyzn. Relig. i Ośw. Publ.

Nazwiska Weiss, Borowskiego, Skoczył, Sychulskiego, Stryjeńskiej i wielu innych mówią już same za siebie.

Wysoki poziom wystawy oraz jej znaczenie sławiają tę imprezę w rzędzie najdonioślejszych wydarzeń kulturalnych w Brześciu n. Bugiem. W najbliższą niedzielę odbędzie się na wystawie odczyt dla publiczności o malarstwie w XIX wieku.

— **Pociąg najeżdżał na wóz.** Na przejeździe kolejowym Adamkowie na szlaku Brześć—Białystok pociąg towarowy najeżdżał na wóz ciężarowy, powożony przez Jana Kulika mieszkańca wsi Rzeczycy. Kulik został wyrzucony z wozu i doznał ogólnego pośluzenia. Karetką pogotowia odwieziony został do Szpitala Miejskiego w Brześciu. Wóz został rozbity. Winę ponosi Kulik, był on w stanie pijanym.

— **Oskarżony głuchoniemy.** Ciekawy proces toczył się przed Sądem Okr. w Brześciu n. Bugiem. Na ławie oskarżonych zasiadł głuchoniemy od urodzenia, mieszkaniec wsi Bogdziuki, Wójcik Józef, jako oskarżony o pobicie widłami ciotki swej Urszuli. Rozprawa odbywała się na migi. Pytania zadane przez przewodniczącego tłumaczył oskarżonemu biegły przodownik P. P. Gregor z Małoryty, który porozumiewał się znakami z głuchoniemym, a następnie wyjaśnił sądowi jego odpowiedzi. W ten sposób sąd miał zaznajomić się z historią życia oskarżonego. Już jako 8 letnie dziecko został sierotą, a cały majątek rodziców zabrali krewni. Nad kaleką zlitował się jego stryj, który adoptował go. Rodzina w dalszym ciągu zwracała się nad nim, gdy zaś dorósł, krzywdzono go często, zabierając mu nawet resztę ziemi.

Kaleka bronił się jak mógł. Stąd często kłótnie i bóle. W czasie jednej z nich w obronie własnej miał rzekomo uderzyć ciotkę swą Urszulę. Do winy nie przyznał się, dając przy tym rozpaczliwe znaki. Sąd skazał go na 1 miesiąc bezwzględniego aresztu.

Bohaterem tego niecodziennego procesu był właściwie biegły tłumacz, który jak nam wyjaśnił, „język” głuchoniemych zna doskonale, gdyż często z nimi obcował, specjalizując się w tej dziedzinie.

— **Tragedia miłosa.** Marek Sacharczuk lat 25 mieszkający w Rzeczycy pow. kobryńskiego, usiłował pozbawić życia swoją przyjaciółkę Marię Silczuk, zadając jej ranę kłutą nożem w pierś, po czym w ta-

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Dziś o godz. 12 w pol.

KAPRYŚNA KRÓLEWNA

Widowisko dla dzieci

o godz. 4 po pol.

ROSE — MARIE

Ceny niższe

o godz. 8.15 wiecz.

TRZEJ MUSZKIETEROWIE

Z drobnych cegiełek

stanie gmach miłości
biłzniego

Pięćset wdów i wielokrotnie więcej sierot, pozostałych po poległych w obronie życia i mienia współobywateli policjantów oraz ponad 2000 wdów i tyleż sierot po zmarłych, korzysta z moralnej opieki i materialnej pomocy Stow. „Rodzina Policyjna”. Instytucja ta, oparta jedynie na składkach członkowskich posiada więc bardzo szczupłe fundusze. Celem ich zasilenia, Komendant Główny gen. Zamorski zainicjował akcję zbiórkową, w związku z którą rozsyłane są artystycznie pod względem graficznym wykonane drzeworyty w cenie 3 zł.

Tą drobną stosunkowo kwotą, każdy może przyczynić się do otarcia łez nieśczęśliwym i potrzebującym pomocy.

Plac zapomniany przez Magistrat

Wiadomo, że wilnianie są najcierpliwsiymi obywatelami na świecie. Wszystko zniosą bez wszystkiego się obejść. Można im kolka na głowie ciosać, ani stękną, a jeżeli stękną to tylko po cichu. Jednak są rzeczy wprost skandaliczne. Na Placu Marszałka (Łukiskim) pozostały po ślizgawce wysokie, brudne zwalysniegu. Nie sprzątnięto ich na Kaziukowy kiermasz, zapewne dlatego, by tłumy przyjeżdżnych podziwiali cierpliwość wilnian i niedbalstwo magistratu. I dalej tkwią te wały; słońce świeci, wiatr wieje, mrozik chwytą i znów odwilż, a wały jak stały, tak stoją, coraz brudniejsze, coraz niższe Magistrat logicznie myśli: po co sprzątać kiedy stopnieją? Ale czy to zdrowo? Czy to ładnie? Czy to porządnie? Czy po europejsku? Widok szkaradny, brudny, czarny ed sady kupy zetłalego śniegu, który spływa na plac, zmieniając go w stałą kałużę. I to nazwali: Plac Marszałka! Szczególny sposób uczczenia Wielkiego Człowieka, żeby na wet placu jego imienia nie sprzątnąć. Wszak można do tego użyć bezrobotnych. A może magistrat nie orientuje się, że Wilia tak blisko?

Wilnianin.

POKOJE

TANIE, CZYSTE I CICHE

W HOTELU ROYAL

Warszawa

Chmielna 31

Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”
15% rabatu

kiz sposób usiłował sam popełnić samobójstwo.

Marta Silczuk i Marek Sacharczuk umieszczeni zostali w szpitalu w Kamieniu Koszyrskim.

— **Przywłaszczenie.** Lejzor Pelersztajn m-c Prużany zameldował, że wysłał furmana Aleksandra Żuka ze smolą i benzyną do Kobrynia i dał mu 466 zł na zakup towarów. Żuk powrócił z Kobrynia i oświadczył, że na szosie Orańcysz—Zapru dy obezwładniony został przez nieznaną osobników, którzy zabrali mu 466 zł i zbiegli. Dokonano u niego rewizji, w czasie której odnaleziono 307 zł.

Rewia artystów paryskich



W związku z zapowiedzianą na dzień 16 marca wielką rewią artystów paryskich, która będzie połączona z wyszukanimi atrakcjami, już obecnie odbywają się próby i prace przygotowawcze. Na zdjęciu — jedna z artystek z małym lwiatkiem na ręku, z którym wspólnie wystąpi podczas rewii.

P. Taurogiński zmienia skórę

Sensacyjne posiedzenie Wydziału Powiatowego Wileńsko-Trockiego

Bardzo niedawno, bo w dniu 29. XII. 1937 r. publikowaliśmy na łamach naszego pisma „notę dyplomatyczną” prezesa wileńskiej O. T. O. I K. R. p. Taurogińskiego do Zarządu Wileńskiej Izby Rolniczej, która spowodowała zakaz dla pracowników Izby współdziałania z pismami nie wyłącznie fachowo-rolniczymi bez specjalnego zezwolenia Zarządu Izby.

Nota i zakaz zostały spowodowane tym, że w tygodniku dla wsi p. t. „Głos Ziemi”, w którym dotąd całkowicie bezinteresownie pisywało kilku pracowników Izby, ukazał się przedruk artykułu gen. Żeligowskiego na temat samorządu rolniczego i organizacji dobrowolnych.

Jak powszechnie wiadomo gen. Żeligowski głosił oparcie Izby Rolniczej i akcji podniesienia rolnictwa na zasadzie samorządowej, powszechnej a nie na zasadzie uprzywilejowania i kółkach rolniczych. Konsekwencją realizacji tego rodzaju przebudowy organizacji zawodu rolniczego jest pozbawienie Kółek Rolniczych przywilejów i subsydiów, oparcie ich na zasadzie zupełnej samowystarczalności, a kosztem dotacji samorządu terytorialnego, idących dotychczas prawie wyłącznie na subsydia dla kółek, podjęcie akcji powszechnego podniesienia rolnictwa w gromadach i gminach.

Tego rodzaju koncepcja ludziom tego pokroju co p. Taurogiński wydała się podwójnie niemiłą:

1) Dlatego, że odbiłyby się ujemnie na osobistych interesach i wpływach i p. Taurogińskiego jako prezesa O. T. O. I K. R. i ludzi opierających swą pozycję społeczną o te organizacje [przeciwnicy akcji gen. Żeligowskiego w Izbie Rolniczej];

2) Dlatego, że koncepcja ta jest tak oczywiście słuszną, iż walczyć z nią nie sposób.

Po nieudanych próbach walki, wczoraj na zebraniu Wydziału Powiatowego p. Taurogiński zadeklarował się jako gorący zwolennik upowszechnienia samorządu „uderzyć ciosem” przed gen. Żeligowskim mając nadzieję, że generał zaaprobuje po wzięciu mu nadzoru nad tą pionierską przebudową organizacji rolnictwa, jaka w bieżącym roku ma się odbyć w pow. wileńsko-trockim.

Skąd inąd wiemy, że już przedtem p. Taurogiński nie ominiął żadnej okazji, aby korzystać z tego, że jest członkiem Wydziału Powiatowego, obsadził wszystkie punkty węzłowe w nowej organizacji rolnictwa na terenie powiatu i w ten sposób

organizacjom dobrowolnym w dalszym ciągu to samo decydujące stanowisko, z pominięciem woli ludności wyrażanej przez samorząd w gminie i gromadach.

Wybieg o tyle się nie udał, że gen. Żeligowski na wczorajszym zebraniu Wydziału Powiatowego, „oferty” wręcz nie przyjął i wypowiedział się bardzo ostro przeciwko próbom parodiowania jego akcji. Do czego to parodiowanie doszło, może świadczyć chociażby fakt, że p. Taurogiński już zaczął „wyręczać” agronomów powiatowego w instruowaniu zaangażowanych przez gminy agronomów w duchu oparcia całej roboty po staremu wyłącznie, albo prawie wyłącznie, na kółkach rolniczych.

Wśród agronomów gminnych, z których nota bene część całkowicie sobie powolnych przeformował na te stanowiska p. Taurogiński, zaplanowała wskutek tego zupełna dezorientacja i nie ma abso- lutnie nadziei by w tych warunkach mogli oni działać coś ponad to, co było robione dotąd, t. j. obracanie się w błędnym i bardzo szczyptym kole uprzywilejowanych kółkowców.

Tak wygląda rzeczywistość. Nas w niej w tej chwili najbardziej dziwi nie strona organizacyjno-fachowa nawi, ile ta prze- dzwina zdolność p. Taurogińskiego do przezwyciężania się z jednej krańcowości w drugą, od najostrożniejszej walki, do dobrowolnego zaciągania się pod zwalczone przedtem znaki.

A jakież są w tym wszystkim osobiste przekonania p. Taurogińskiego, podobno wybitnego specjalisty w dziedzinie organizacji rolnictwa i renomowanego społecznika?

Czyżby on tych przekonań wcale nie posiadał, a rządziły nim tylko jakieś inne pobudki?

Hotel EUROPEJSKI

W WILNIE
Pierwszorzędnym — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Przejęte na rzecz państwa majątki

Odbłyta się w Urzędzie Wojewódzkim Wileńskim jawna rozprawa administracyjna, na której ustalone zostało wygradzanie nie za następujące przejęte na rzecz państwa na cele reformy rolnej nieruchomości ziemskie:

1. Smycz z folw. Kurdy, Buciewo i Cegielnia, pow. poławskiego, o obszarze 463 ha, b. własność Józefa Przeździeckiego;
2. Bezdany, pow. wileńsko-trockiego, o obszarze 16,94 ha, b. własność Mikołaja Zielenkiewicza;
3. Niestaniszkis, z folw. Zabłoc i Nowopol, pow. wileńskiego, o obszarze 1293 ha, b. własność Zygmunta Chomińskiego.

Wystawa obrazów Michała Rouby

Dziś o godz. 13 w sali kasyna garnizonowego nastąpi otwarcie wystawy prac malarskich i graficznych Michała Rouby. Wystawy malarskie nie należą, niestety, w Wilnie do rzeczy powszednich. Brak lokalu ma tłumaczyć wszystko. Trudno jednak pogodzić się z myślą, że nie będziemy oglądać dzieł artystów wileńskich dopóki, dopóki proro- kowany pałac sztuki z krainy mglistych marzeń nie spłynie na realne, betonowe fundamen- ty. To też z uznaniem witamy wysiłek znanego i popularnego w Wilnie artysty, który nie poprzestaje na sukcesach stolet- nych ale i najbliższym rodakom oraz sąsia- dom prezentuje co parę lat swój dorobek. O zdrowiu Michała Rouby chodzą wieści niepokojące, to też prawdziwie miłą niespod- zianką jest pokaźna cyfra prac nowych. Powstałych w ciągu 3 lat, dzielących nas od poprzedniej wystawy. Można się spodziewać, że Wilno zaciekał się najnowszą twórczo- ścią swego peizażysty i wystawą tegoroczną znajdzie u publiczności oddźwięk nie mniej- szy niż poprzednia.

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 7 b. m. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

Masło za 1 kg:	hurt:	detal:
wyborowe	3.50	3.80
stołowe	3.40	3.70
solone	2.70	3.—
Sery za 1 kg:		
edamski czerwony	2.40	2.80
edamski żółty	2.20	2.50
litewski	2.—	2.30
Jaja	kopa:	szuka:
nr. 1	4.80	0.09
nr. 2	4.50	0.08
nr. 3	3.90	0.07

Młodzież akademicka wobec zbrodni w Luboniu

W związku z morderstwem ks. Streicha w Luboniu odbyło się wczoraj w kościele uniwersyteckim Św. Jana o godz. 11 nabo- żeństwo żałobne za duszę zamordowanego. Mszę św. odprawił ks. Jan Matulewicz. Na nabożeństwo licznie przybyła młodzież aka- demicka, wypełniając świątynię w ilości przeszło 1000 osób. Stawili się również orga- nizacje oraz korporacje akademickie ze szta- narami.

Bezpośrednio po tym odbyło się w sali Smadeckich U. S. B. ogólnoakademickie ze- branie, które zajął prezes Bratniej Pomocy informując młodzież o celach zebrania i stwierdzając że nie może ona pozostać obo- jętną wobec faktu popełnionego morderst- wa, które jest dziełem rąk komunistycznych.

Następnie głos zabrał szereg mówców, którzy stwierdzili, że wypadki pobicia księ- ży i ostatnio zamordowanie kapłana, jak również ujawnienie jacek komunistycz- nych w niektórych szkołach średnich świad- czą wymownie o ofensywie jaką rozpoczął Komintern na Polskę. Mówcy wyzwalali mło- dzież do przeciwstawienia się akcji wywro-

towej. Padły również wezwania domagania się od władz uniwersyteckich rozwiązania niektórych lewicowych organizacji akade- mickich na U. S. B. Domagano się także w przemówieniach wprowadzenia numerus nul- lus dla Żydów na wszechnicy wileńskiej.

Zebranie nie powzięło żadnych rezolucyj. Na zakończenie odśpiewano „Rotę” i „Hymn młodych”.

Dzisiejsze nabożeństwa i zebrania

Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolic- kiej w Wilnie w porozumieniu z organiza- cjami katolickimi i społecznymi urządził dziś 13 marca o godz. 10 rano ekspiacyjne nabo- żeństwo w Bazylice. Nabożeństwo odprawi J. E. ks. biskup Michalkiewicz.

O godz. 12.30 w sali Teatru Miejskiego na Pohulance odbędzie się ogólne zebranie, któ- re zajął prof. Marian Zdziechowski.

O godz. 17 w sali Chrześcijańskiego Uni- wersytetu Robotniczego (Metropolitańska 1) odbędzie się powszechne zebranie robotni- cze. Zebranie zajął ks. Mościcki.

KRONIKA

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące ap- teki:

Junak — Mickiewicza 33: S-ów Mań- kowicz — Piłsudskiego 30: Chroście- kiego i Czaplińskiego — Ostrobramska 25: Filemonowicza i Maciejowicza — Wielka 29 oraz Pielkiewicza i Sarola — Zarze- cze 20.

Ponadto stałe dyżurują apteki: Paka — Antokolska 42, Szanłyra — Legionowa 10 i Zajęzkowskiego — Witoldowa 22.

MIEJSKA

Starania o zamknięcie ementarsza mu- zułmańskiego. Jak nas informują, mieszkań- cy dzielnicy łukiskiej przygotowują memo- riał do władz administracyjnych w sprawie ementarsza mułmańskiego. Autorzy petycji zamierzają prosić władze o zamknięcie tego ementarsza ze względu na jego położenie w samym śródmieściu.

AKADEMICKA.

Zebranie Sekcji Francuskiej PAZZM „Liga”. 16 marca o godz. 19.30 odbędzie się zebranie Sekcji Francuskiej PAZZM. — Z wizytą u Deutsche Studenten- schaft. 15. br. o godz. 19.30 odbędzie się zebranie Sekcji Niemieckiej PAZZM „Li- ga”, na którym wygłoszony będzie refe- rat sprawozdawczy z wycieczki do Kró- lewca. Przemawiać będą kol. Noach i Walc-Pokrzywnicki.

ZEBRANIA I ODCZYT.

Zebranie b. żołn. i Polsk. Korpusu. W niedzielę 13 bm. o godz. 12 w sali przy ul. Wileńskiej 12 (Wydział Powiatowy) odbędzie się zebranie informacyjne członków Związku Żołnierzy i Korpusu Polskiego Okręgu Wileńskiego celem o- mówienia spraw bieżących, a przede wszy- stkim obchodu 20-lecia powstania Korpu- su i budowy pomnika w Kraśnem nad U- szą, pow. mołodzieżańskiego, gdzie 5 p. Strzelców Polskich w r. 1917 stoczył krwa- we walki z bolszewikami o niepodległość Polski, pozostawiając na pobojowisku wiel- ką ilość poległych.

Uroczystości poświęcenia i odsłonie- cia pomnika odbędą się w początku czerw- ca 1938 r. Należy zaznaczyć, że pomnik zostaje ufundowany z dobrowolnych skła- dek członków Związku Żołnierzy i Korpu- su Polskiego i ofiarnością ludności miej- scowej, pomnej bohaterów czynów 5 p. Strzelców Polskich.

Zarząd Okręgu wzywa wszystkich członków o punktualne przybycie na ze- branie.

Zarząd Kola Organizacji Przysposobie- nia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju, urządził Kurs Informacyjno - Organizacyjny Przysposobienia Kobiet do Obrony Kra- ju w dniu 14, 17, 21, 24, 28 i 31 marca r. b. (poniedziałki i czwartki) w godz. od 17.30 do 20, w lokalu Federacji PZO przy ul. Św. Anny 2. Wstęp wolny.

Zarząd Kola Wileńskiego ZOR, zawi- adnia, iż w związku z 20 leciem powstania Samoobrony Wileńsko - Grodzieńskiej, dr Charkiewicz Walerian, wygłosi cykl odczy- tów na powyższy temat.

Pierwszy odczyt na temat „Samoobrona Grodzieńska” zostanie wygłoszony w dniu 16 bm., o godz. 18 w lokalu ZOR przy ul. Orzeszkowej 11a. O dalszych odczytach Za- rząd Kola poda osobne zawiadomienia. Go- cie mile widziani.

Szwecy z Chrześcijańskiego Związ- ku Zawodowego, Sekcja Stalunkowych, będą mieli zebranie w poniedziałek dnia 14 marca br. o godz. 19 (7 wiecz.) w sie- dzibie Związku przy ul. Metropolitańskiej 1. — Zebranie organizacyjne Spółdzielni Wytwórczej z odczytem p. Namieściskie- go pt. „Spółdzielczość pracy” odbędzie się dnia 17 marca rb. (czwartek) o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku Pracy Oby-

watelskiej Kobiet przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3/5 m. 3, na które zapraszawy wszyst- kie Członkinie ZPOK i z innych Organi- zacji oraz osoby interesujące się „agad- nieniem spółdzielczości, jako czynnika do walki z bezrobociem.

Wstęp wolny. Goście mile widziani.

ZE ZW. I STOWARZYSZEŃ.

16 bm. o godz. 19 odbędzie się Zebra- nie Ogólne członków Kola Nr 3 Zjedn. Pol- skiej Młodzieży Pracującej „Orle” w lokalu własnym przy ul. Kalwaryjskiej Nr 24—15, na którym zostanie wygłoszony referat przez kol. Antoniego Stasiewicza prezesa kola p. t. „Świat pracy młodego pokolenia”. Z powodu spraw ważnych obecność wszystkich człon- ków konieczna, nieprzypicie na zebranie w terminie oznaczonym spowoduje skreślenie z listy członków.

Podaje się do wiadomości członków Z. P. M. P. „Orle” i osób zainteresowanych że Kolo Nr 3 Zjedn. Polsk. Młodzież. Prac. „Or- le” mieści się przy ul. Kalwaryjskiej Nr 24 — 15. Sekretariat czynny poniedziałki wtorki i środy od godz. 19—20. Świećca dla członków czynna codziennie od godz. 18 do 21.

RÓŻNE.

Kurs Ogrodniczy Wil. T-wa Ogrod- niczego 4 tygodniowy rozpocznie się w dn. 15 marca b. r. Informacji udziela i za- pisy przyjmuje Sekretariat T-wa — Wilno ul. Wileńska 12—9, tel. 332.

2 Zbiórka Wystawa Obrazów Mi- chała Rouby w Wilnie zostanie otwarta dziś w niedzielę 13 marca w salach Kasy- na Garnizonowego (ul. Mickiewicza 13) o godz. 13. Wystawa potrwa 3 tygodnie i obejmie tylko niewystawiane w Wilnie prace.

CAFE PRATER. — Dziś 12—2 po- ranek muzyczny. Od 5—8.30 five-o'clock z występem rewel. duetu akrobatyczno- tanecznego AS-des-AS w charakterystycz- nych tańcach.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Dziś, w niedzielę dn. 13 marca o godz. 4.15 po poł. odbędzie się ostatnie przedsta- wienie doskonałej komedii W. Szekspira „Wie- le hałasu o nic” z występem Jadwigi Zaklic- kiej, która opuszcza już Wilno. Ceny propa- gandowe.

Wieczorem o godz. 8.15 — powtórzenie świetnej komedii współczesnej (w 4 aktach) Edwarda Bourdet'a w przekładzie T. Boy-Że- leńskiego pt. „Ostatnia nowość” z występem Stanisława Daczyńskiego artysty T. K. K. T. w Warszawie.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

Dziś o godz. 8.15 po raz drugi „Trzej muskietierowie” — opera komiczna Verney'a Cały zespół z Halmirską, Grey, Martówną, Dembowskim, Iżykowskim, Szczawińskim i jubilatam Downumtem na czele prześięga się w grze pełnej temperamentu i humoru. Deko- racje i cała wystawa nowa. Kier muz. M. Ko- chanowskiego.

Dzisiejsza popołudniówka w Lutni. Dziś, o g. 4.15 po poł. „Rose Marie”. Ceny zni- żone.

Teatr dla dzieci w Lutni. Dziś o g. 12 w po- poł. po raz ostatni w sezonie widowisko ze śpiewami i tańcami „Kapryśna królewna i zaczarowany król”. Ceny zniżone.

Poniedziałek propagandowy. Jutro po re- nach propagandowych wielkie widowisko o- peretkowe „Rose Marie” z Xenią Grey.

Zaświadczone postrzelenie żony porucznika

Wczoraj koło godz. 8 wiecz. przy- zbiegu ul. Artyleryjskiej i Derewnickiej, przy niewyjaśnionych na razie okoliczno- ściach, została postrzelona przechodząca kobieta.

Okazała się nią 24-letnia żona por., zam. w tej dzielnicy. Na prośbę zainte-

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEBIECIE
GRYPE I KATARZE

RADIO

NIEDZIELA dnia 13 marca 1938 r.

8.00 Sygnał czasu i pieśń. 8.05 Dziennik por. 8.15 Gazetka rolnicza. 8.30 Informacje dla Ziemi Płn. Wschodnich. 8.40 Muzyka po- ranna. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościo- ła Po-Bernardyńskiego w Wilnie. Kazanie ze Lwowa. 10.30 Turniej zespołów świetlic- wych (transmisja z Wilejki Powiat.) 11.30 Reportaż. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Co się dzieje w Wilnie? — felieton Mieczysława Limanowskiego. 13.10 „Jamioł” — nowela Henryka Sienkiewicza. 13.30 Muzyka. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 „Bucuresti — miasto radości” — reportaż Bolesława Piekarskiego. 16.05 Koncert kame- ralny. 16.45 „Anielcia i życie” — powieść Heleny Boguszeńskiej. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 17.55 W przerwie: Chwila Biura Studiów. 19.00 Turniej w Perpignano — reportaż imaginacyjny podług noweli Jes- ke - Choinńskiego. 19.35 „Posłuchajcie potem sami zaśpiewajcie” — wieczór, świetlicowy. 20.30 Program na poniedziałek. 20.35 Wil- wiad. sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wiecz. 21.00 Wiad. sportowe. 21.15 „Precz z kobietami” — wesoła audycja 22.00 „Opowieść o Beethovenie”. „Nieśmier- telna kochanka”. 22.50 Ostatnie wiad. 23.00 Koncert życzeń. 23.30 Zakończenie.

PONIEDZIAŁEK, dnia 14 marca 1938 r.

6.15 Pieśń. 6.20 Gimn. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Muzyka jazzu. 11.57 Sygnał cza- su. 12.03 Audycja połudn. 13.00 Wiadomo- ci z miasta i prowincji. 13.05 „Polska Misja w Rodezji Afrykańskiej. 13.15 Muzyka noc. 14.25 „Zaklęty dwór” — fragment z powie- ci Walerego Łozińskiego. 14.35 Muzyka po- pularna. 14.45 Przerwa. 15.30 Wiad. gospo- darcze. 15.45 „Z pieśnią po kraju” — audy- cja. 16.15 Muzyka rozr. 16.50 Pogadanka. 17.00 Wpływ odkryć i wynalazków. 17.15 Re- cital fortepianowy Sari Hir. 17.50 Pogadka- ka i wiad. sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna — prowadzi Tadeusz Łopalewski. 18.20 Re- cital śpiewaczy Elżbiety Walewskiej. 18.40 „Grobła” — fragment powieści Antoniego Gołubiewa — czyta Eugeniusz Piotrowicz. 18.50 Program na wtorek. 18.55 Wil. wiad. sportowe. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Dw- skutujemy: „Czy organizacje kobiece mają rację bytu” — dialog. 19.50 Pogadanka. 20.00 Koncert rozrywkowy. Ok. 20.45 W przerwie: Dziennik wieczorny i pogadanka. 21.40 Na- wroci literackie. 22.00 Koncert. 22.50 Osta- nie wiadomości. 23.00 Muzyka na dobranoc i restauracji „Ustronie”. 23.30 Zakończe- nie.

Wiadomości radiowe

„TURNIEJ W PERPIGNANO”

Fantastyczny reportaż przed mikrofonem W niedzielę, dnia 13 marca o godz. 19.00 nadaje Polskie Radio imaginacyjny reportaż z przeszłości. Będzie to obraz słuchowski- wy nadany przez Powszechny Teatr Wyob- raźni w opracowaniu Krzysztofa Gędrusa.

Z górą pięćset lat temu odbyło się zbroj- ne spotkanie pomiędzy Zawiszą Czarnym a Janem Aragońskim, chlubą rycerstwa za- obodniego. Po przeczytaniu noweli napisa- nej na ten temat przez Jeske-Choinkiego, strudzonej całodzienną pracą spikier radio- wy miał dziwny sen: śniło mu się że wysła- no go ze znanymi sprawozdawcami radio- wy mi z Warszawy do Perpignano, w celu or- ganizowania transmisji z owego turnieju. O- to kanwa, na której zbudowano słuchowisko n'edzielne.

„PRECZ Z KOBIECIAMI”

Wesoły gość radiowy.

Dnia 13 marca o godz. 21.15 mikrofon Polskiego Radia będzie terenem walki... z kobietami. Walka będzie nie tyle groźna, co wesoła, gdyż podejmuje ją trójka nie byle jaka: Magdalena Samozwaniec, Konstancy II defons Gaczyński i Henryk Katapulta. Has- to, które będzie przysyłać napastnikom, brzmi: „Precz z kobietami”.

Lekarz - dentysta

M. Lewin

Nowogródzki, Piłsudskiego 65 podaj: do wia- domości, że w jego laboratorium wyrabia się porcelanowe korony.

GAŚNICE

„MINIMAX”
„PERKEO”

PLYNOWE
PIANOWE
TETROWE

Główny przedstawiciel
na Wilno i Nowogród

M. ŻEJMO

WILNO

ul. Mickiewicza 24

Tania sprzedaż poinwentarzowa

z 20% rabatem z cen fabrycznych
od 2 marca do 2 kwietnia r. b.

wyrobów Fabryki Niemeńskiej:
albumy fotograf., biurowe, podkłady,
portfele, teki, notesy, papierosnice itp.

Wład. Borkowski

Wilno, Mickiewicza 5, tel. 3-72

Pożar w kościele w Koreliczach

10 bm. w godzinach rannych wskutek wadliwego urządzenia pieca po- stał pożar w kościele korelickim (pow. nowogródzki). Spłonęła drewniana ambona, schody i sufit pod amboną. Dzięki niez- włocznej akcji ratowniczej kościół urato- wano i straty są nieznaczne.

Kościół ten dopiero w roku b. został wybudowany sumptem właśc. maj. Kore- lickiego.

resowanych nie podajemy nazwiska ofia- ry wypadku.

Kula trafiła ją w potylicę, lecz rana nie okazała się niebezpieczną.

Na miejsce wypadku przybyła policja, która wszczęła w tej sprawie dochodze- nie.

Kobiety nad przepaścią

Stępowski
Nora Ney
i wiele in.

CASINO

Ostatni dzień. Niesamowity film sensacyjny

CIEŃ SZANGHAJU

W rolach głównych: Peter Lorre i Virginia Field. — Film dla ludzi o silnych nerwach
Nadprogram: DODATKI Początek o godz. 2—4—6—8—10.15

HELIOS

Tylko dziś w niedzielę o godz. 12 w pol.

Balkon 25 gr.
Parter 54 gr.

poranek
wielkiego filmu

Huragan

HELIOS

Początek seansów o godz. 2-jej

Dziś. Franciszka GAAL, Fredric MARCH
i Akim Tam'row w gigant. filmie realiz. CECIL B. de MILLE'a

„KORSARZE”

Nadprogram: Atrakcje i aktualności.

Chrześcijańskie kino

Największy tragik świata

SWIATOWID

Emil Jannings

Władca

Artyści, które podziwiają obecnie wszystkie stolice świata Nadprogram: ATRAKCJE
Początek seansów o godz. 5—7—9. W niedz. od godz. 3-jej

OGNISKO

Dziś Największa autorka Ameryki, laureatka Akademii Filmowej Bette DAVIS oraz znakomity amant George BRENT w wielkim obyczajowym dramacie p. t.

„Małżeństwo z pozoru”

Nadprogram: UROZMAIACONE DODATKI. Początek seans. o 4-jej, w niedz. i św. o 2-jej.

NASIONA

najpoważniejszych firm krajowych i zagranicznych poleca firma „SNOP”

Baranowicze, ul. Senatorska 23

Pół darmo!!



Z powodu kryzysu oddajemy 5 cennych książek tylko za zł 3.85. Oto one: 1) Adwokat i doradca domowy. Wzory odwołań podatkowych, skarg sądowych, podań do władz i urzędów. Sprawy egzekucyjne, majątkowe, eksmisyjne, rolne, budowlane, spadkowe, wekslowe, kredytowe, wojkowe, małżeńskie. Wzory umów dzierżawnych, ofert, podań o pracę itp. 2) Nowy sekretarz dla wszystkich. Wzory listów prywatnych, ofert, podań itp. 3) Lekarz domowy. Wielki zbiór recept i przepisów na różne choroby i do legliwości. 4) Tania kuchnia na ciężkie czasy. Setki cennych przepisów. 5) Dr. Ostrowski. „Idealny środek zapobiegania ciąży”. Z ilustracjami. Nowe wydanie 1937 roku! Cały komplet tylko zł 3.85. Płaci się przy odbiorze.

Adresujcie: Wydawnictwo „Perfectwach”
Dz. 204 Warszawa 1, ul. Mariańska 11—1

Uniwersytet Stefana Batorego

w Wilnie

Nr. 999/38

Wilno, 9. III. 1938 r.

Przetarg

Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego ogłasza przetarg ustny na dzień 23. III 1938 r. godz. 12 na sprzedaż drzewa użytkowego, kłód 90 o masie 130 m. sześć, wyciętego i złożonego w Parku Zakret (Wilno). Przetarg odbędzie się w biurze administracji folwarku.

Przystępujący do przetargu winni do dn. 22. III rb. złożyć w administracji folwarku dowód wpłacenia w Kasie Skarbowej wadium w wysokości 5% od oferowanej ceny za całą ilość drzewa przeznaczonych do sprzedaży. Drzewo wyznaczone do sprzedaży można oglądać w dniach 19 i 21 marca rb. w godzinach od 10—12.

Prorektor
(—) Prof. dr St. Hiller.

Ogłoszenie

O PRZETARGU

Zarząd Miejski w Nowej Wilejce niniejszym ogłasza przetarg ofertowy na wydzierżawienie kioskarni przy nowowynbudowanej reżni i bekoniarńi na rok 1938/39, który się odbędzie w dniu 26. III. 1938 r. o godzinie 12 w lokalu Zarządu Miejskiego. Oferty ołakowane przyjmuje Biuro Zarządu Miejskiego codziennie w godzinach od 10 do 12 do dnia 25. III 1938 r. w którym to terminie można zasięgnąć bliższych informacji. Do oferty należy dołączyć kwit kasy Za rząd Miejskiego w N. Wilejce na opłacenie wadium w wysokości 100 zł. jak również kartę rękodzielniczą stwierdzającą uprawnienie do prowadzenia rzemiosła szlarmarskiego.

J. Rępiela
Przewodniczący

PRZY GRYPIE

przebiegnię, doznaje się ulgi,
zażywając tabletek

Togal

Ogłoszenie

Urzędu Wojewódzkiego Nowogródzkiego
z dnia 9 marca 1938 r.

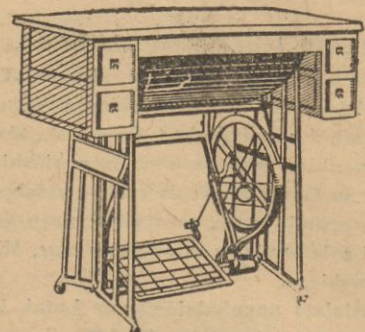
w sprawie wszczęcia postępowania o przyznanie własności nieruchomości po b. Ziemiach i innych zrzeszeniach publiczno-prawnych w Stolicach na rzecz Stołpeckiego Powiatowego Związku Samorządowego.

Na podstawie ustawy z dnia 22 marca 1935 r. o majątkach pozostałych po b. ziemstwach i innych zrzeszeniach publiczno-prawnych (Dz. U. R. P. Nr. 37, poz. 201) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłasza o wszczęciu postępowania w sprawie przyznania własności nieruchomości po b. ziemstwach i innych zrzeszeniach publiczno-prawnych na rzecz Stołpeckiego Powiatowego Związku Samorządowego, a mianowicie:

a) nieruchomości położonej przy ul. Szpitalnej Nr. 31 w Stolicach, składającej się z placu o powierzchni 5546 m² z zabudowaniami, użytkowanej obecnie przez Wydział Powiatowy i Wydział Powiatowy.

Osoby zainteresowane mogą w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia — zgłaszać do Urzędu Wojewódzkiego Nowogródzkiego — Wydział Samorządowy — swe zastrzeżenia lub rozszerezenia do wyżej wymienionego obiektu.

w. z. Wojewody
(Stefan Radoliński
Wicewojewoda



WARTOŚCIOWYM PRZEDMIOTEM

na całe życie jest nowoczesna cicha szyciaca maszyna do szycia, haftu, endlu, mierzikowa nia itp. za 150 złotych gotówką — ratami z wieloletnią gwarancją.

Polski Dom Handlowy KRYSZER
Kraków, Zwierzyniecka 6. Wydz. 12.
Żądajcie cenników darmo!

Teatr-Rewia QUI-PRO-QUO (ul. Ludwiskarska) pod dyr. W. Stelmasiewiczza

Dziś ostatni dzień. w 2 cz. 12 obrazach, udział Wielka rewla pt. Melodie cygańskie bierze słynny królewski zespół Cyganów (10 osób) na czele zespołu piękna księżn. Helena Kwiek. W programie cnór cygański. Romanse. Tańce. Inscenizacje. Pod kier. adiut. kro a Serg. Kwieka oraz cały zespół artystyczny: A. Borton, J. Zgorzelska, B. Kraśniewska, J. Szyndler, L. Warski, M. Popławski, LORI—TAN duet faneczny. Początek o g. 4.30. Kasa otwarta od g. 10.30

Kino MARS

Dziś PREMIERA. Początek seansów o godz. 2-jej.

Obraz generacji, która z niczego stworzyła potęgę Ameryki

Potęga złota

Dzieje nowoczesnych „Raubritterów”, którzy po trupach dążyli do swego celu W rol. gł.: Gary Grant, Edward Arnold, Jack Oackie, oraz młoda Marlena Dietrich, fenomenalna Frances Farmer. Wspaniały nadprogram kolorowy

NAJLEPSZE ZDJĘCIA

FOTOGRAFICZNE

wykonuje — znany

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

„FANTAZJA”

Baranowicze, Szepetyckiego 49

Nowootwarty Chrześcijański

Sklep Obuwia

Dominika Siemaszki

Baranowicze, Szepetyckiego 68

(vis-à-vis Banku Polskiego)

Poleca wielki wybór obuwia chrześcijańskiej produkcji spółdzielczej z Wilna, Kleic i Siedlec. Wykonanie solidne. Ceny przystępne.

W. Rożnowski i I. Karaś

Baranowicze, Nowogródzka 2, tel. 141

Radioodbiorniki P. Z. T. „ECHO”

3-ki i 4-ki sieciowe oraz 3-ki i 4-ki

baterijne, Na światowej wystawie w

Paryżu nagrodzone Złotym Medalem

Przetarg

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza, na dz. 25. III 1938 r. na godz. 10 piśmenny nieograniczony przetarg ofertowy na wydzierżawienie nie bocznicy kolejowej do wyładunku i magazynowania węgla i koksu dla potrzeb instytucji miejskich, na czas od 1 kwietnia 1938 roku do 1 kwietnia 1939 r.

Szczegółowe warunki przetargu można otrzymać w kancelarii Wydziału Gospodarczego, ul. Dominikańska Nr. 2, of. wna III pokój 107.

Oferty należy składać pod tymże adresem w terminie najdalej do dnia 24. III 1938 r. do godz. 12, w zalakowanych kopertach, załączając wadium zł. 300 i znaczek kancelaryjny na zł. 2.

ZARZĄD MIEJSKI W WILNIE

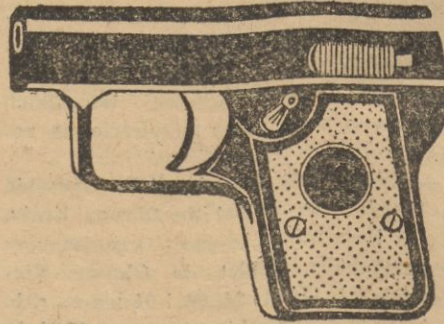
Przetarg

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza na dz. 25. III 1938 r. o godz. 10 min. 30 piśmenny nieograniczony przetarg ofertowy na wydzierżawienie na sezon letni od 1 maja 1938 roku do 1 listopada 1938 r. kawiarni-restauracji w Ogrodzie po-Bernardyńskim.

Szczegółowe warunki przetargu są do przejrzania i otrzymania w kancelarii Wydziału Gospodarczego ul. Dominikańska 2, oficyjna III, pokój Nr. 107.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać wraz z wadium w wysokości zł. 100 i znaczkiem kancelaryjnym na zł. 2 pod powyższym adresem w terminie najdalej do dn. 24. III 1938 r. do godz. 12.

ZARZĄD MIEJSKI W WILNIE



Sensacyjna nowość!!!

Nowoczesny browning-automat z bezpiecznikiem typu 6-cio mm. Wyrucza automaty cznie wystrzelone łuski. Huk strzału piorunujący! Najsukuteczniejsza obrona przed napadem, kradzieżą! Wykonanie luksusowe. Ce na automatu tylko zł 6,90, 2 sztuki zł 13,50. Setka naboju metalowych zł 3. Karta na broń wymagana. Wysła się pocztą. — Firma chrześcijańska. — Adresujcie: Z. Dąbrowski, Warszawa 1, skrzynka 703. N. Świat 21/c.

NERWOL

CHEMIA DR. FRANZOSA

NACIERANIE

STOSUJE SIĘ PRZY

REUMATYZMIE

KLUCZU Z POWODU PRZEBIEGANIA

POSTRZAŁE ISCHIASIE I T. P.

DO NABYCIA W APTEKACH

WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ

APTEKA MIKOŁASCHA

ŁÓDŹ KOPERNIKA 1

LEKARZE

DOKTOR MED.

J. Piotrowicz-Jurcenkowa

Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR MED.

Zygmunt Kudrewicz

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—7.

DOKTOR MED.

J. Anforowicz-Szczepanowa

choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje w godz. 8—9, 12—1 i 4—7. Zamkowa 3 m. 9.

DOKTOR

M. Feigenberg

UROLOG

Choroby nerek, pęcherza moczowego i męskich narządów płciowych. Wileńska 25, tel. 27-90. Ordynuje od 4—7.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

przyjmuje od godz. 9 ran. do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA

Smałowska

oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wargów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26—6

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

Handel i Przemysł

NASIONA kontrolowane przez Stację Oceny Nasion poleca Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych, Wilno, Zawalna 28, tel. 21-48. Wielki wybór środków do opryskiwania sadów. Cenniki bezpłatnie.

NASIONA INSPEKTOWE oraz KARBO-LINE SADOWNICZĄ do opryskiwania drzew owocowych poleca W. WELER, Wilno, Sadowa 8, tel. 10-57, Zawalna 18, tel. 19-51.

LOKALE

POSZUKUJE mieszkańca z 3—4 pokojami ze wszelkimi wygodami, lub przy rodzinie 3 oddzielnych pokoi bez mebli. Zgłoszenia do Administracji „Kur. Wileńskiego”.

PIĘĆ RODZIN poszukuje mieszkań 3-pokojowych ze wszystkimi wygodami, ciepłych i słonecznych. Najchętniej w dużym domu z ogródkiem przy ulicach: Piwnej, Wielkiej, Zamkowej, Królewskiej, zaut. Bernardyńskim, Arsenalskiej, Sw. Anny i Zygmuntyńskiej. Zgłoszenia pisemnie do Pedagogium — Ostrobramska 9.

„JODEMKA”

FABRYKA

Bekonów, Konserw

I EKSPORT JAJ

wł. Czesław Janicki

Nowo-Wilejka

Skupuje każdą ilość kurzych jaj i płaci najwyższe ceny

Potrzebny

pokój lub 2 pokoje

bez mebli z wygodami

od dnia 1 kwietnia rb.

Oferty do Administracji

„Kurjera Wileńskiego”

Nauka i Wychowanie

SAMOUCZKI „ARGUS” angielskie, francuskie, niemieckie, włoskie, oparte na słynnej metodzie Ansona, zapewniają najszybsze postępy. — Prospekty wysła Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Szewska 17.

Kupno i sprzedaż

PIANINA i FORTEPIANY nowe i okazyste wysokiej klasy na dogodnych warunkach spłaty sprzedaje N. KREMER ul. Niemiecka 19 (wejście w bramie).

FORTEPIAN w dobrym stanie, sprzedaje się okazynie nie drogo, ul. Sawicz 11 m. 11.

MOTOCYKLE światowej sławy Victoria Najnowsze modele nadeszły. Długoterminowy kredyt. Warszawska Spółka Motocyklowa, Warszawa, Królewska 27.

MOTOCYKLE angielskie Coventry Eagle, New Imperial. Modele 1938 na składzie. Warszawska Spółka Motocyklowa, Warszawa, Królewska 27.

MOTOROWY I MOTOCYKLE małych i dużych „Orzeł” i Victoria. Najnowsze modele, opony — 19X2.5. Dogodne warunki. Warszawska Spółka Motocyklowa, Warszawa, Królewska 27.

SAMOCYKLE reklamowy w dobrym stanie do sprzedania ul. Gimnazjalna 8—7.

MLYN WODNY turb. i 20 ha ziemi budyn. niedaleko Wilna do sprzedania oferty pod „Mlyn” do Redakcji.

DOMEK — LETNISKO kupię w obrebie lub okolicy Wilna. Pożądane — ogródek owocowy. Zgłoszenia ze wskazaniem cen — do „Kurjera Wileńskiego” pod „Domek letnisko”.

KUPIĘ FOLWARK z budynkami ładnie położony. Wpłata do 10 tys. reszta może być dług bankowy. Oferty kierować do redakcji „Kurjera Wileńskiego” pod „K”.

DOM do sprzedania przy st. kol. Gudogaj. Dowiedzieć się: Wulino ul. Zamkowa 3—10

DYWANY perskie, kilimy, wszelkie tkaniny artystyczne naprawiam. M. Szymak, Kalwaryjska 34 m. 11.

PRACA

KONKURENCYJNY Dom Wysyłkowy kos, manufaktury i galanterii, poszukuje agentów chrześcijan do sprzedaży po wsiach. Łódź, skrytka 338.

AIENCI do sprzedaży wódek pierwszorzędnej fabryki potrzebni w poszczególnych punktach województwa północno-wschodnich. Oferty z referencjami kierować: Wilno, Sierakowskiego 24/7. Osobiste zgłoszenia od godz. 17 do 18.

OCHMISTRZYNI do majątku potrzebna od zaraz. Oferty z opisami świadectw zgłaszać: Lida Piłsudskiego 11, Skłodowska.

PRZESADZANIE ROŚLIN doniczkowych zakładanie i pielęgnacja sadów, szkółek, drzew i kwiatów, projekty, plany i kosztorysy wykonuje technik-ogrodnik. Ofertę pod tel. 10-17, lub na ul. Lwowską 13c m. 4.

RÓŻNE

EGZEME, liszaje krosty piegi zaczerwie nienia, odparzenia, swędzenie skóry usuwa „Krem regeneracyjny” Laboratorium Magister Grabowski, Warszawa, Aleja 3 Maja 2. Żądać u przedstawiciela, Wilno, Makarewicz, Wielka 12—1.

POTRZEBNY FINANSISTA do uruchomienia koncesji sklepowej win i wódek w średniości. Zgłaszać się: Jakuba Jasińskiego 5 p. III m. 30 we wtorek 15. III od godz. 9—11 i od 16—18.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4 Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogród, ul. Bazylińska 35, tel. 169;

Lida, ul. Górnińska 8, tel. 166; Baranowicze, Ulańska 11; Brześć n/B., Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.

Przedstawicielstwa: Klek, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie:

z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wst. w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. z

za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19

